
Jos. A.
de
Weyssen
hoff
Ex libris

[Hugo Kołłątaj]

KORRESPONDENCYA

JEDNEGO OBYWATELA

z PODKOMORZYM

Pewnego Woiewództwa z okoliczności przyszłego Rządu.

Y

UWAGI

Nad nią z odpowiedzią iednego nieparcyalnego

ARBITRA.

178

LIST PIERWSZY.

Dnia 16 Grudnia 1789 *Roku.*

Im bliżey iesteśmy szczęścia powszechnego, tym z większą ostrożnością postępować winniśmy. Zawistna albowiem dobru powszechnemu niechęć, widząc się bydź ogołoconą z sposobów rozerwania pożądaney iedności, postrzegłszy, iż w Warszawie nic iuż potrafić nie zdoła; rozsiewać pewnie będzie nayczernieysze potwarze na gotuiące się teraz roboty, żeby umysły Obywatelskie oburzyć, lub przynaymniey zatrwożyć. Cieszę się więc, że JWWPan stałą ze mną względem robot Seymowych utrzymuiesz korrespondencyą, i tym chętniey na troskliwe Jego odpowiadam zapytania; im pewnieyszy iestem, że powziętey odemnie wiadomości użyiesz przeciw

złośliwym donoſicielom, ktòrzy drogą błędu pragną Naròd w dawnym dependencyi utrzymywać iarżmie, ktòrzy uſiłuią, aby tak pożądana dzwignienia ſię naſzego chwila marnie przeſzła, zoſtawuiąc nas w dawney ohydzie i niedołężności, a ſpoſobiąc do tego, abyśmy raz ieſzcze byli igrzyſkiem obcey Gwarancyi, pod którą przeſtawſzy być Narodem i ludem wolnym, ſtaliśmy ſię niewolnikami, Prowincyą Moſkwie zupełnie podległą.

Z Liſtu JW. WPana, doſtrzegam, że iuż ten złośliwy kąkol rozſiano po wielu Woiewodztwach, kiedy z zatrwożeniem pytaſz ſię o robotach ninieyſzego Seymu. Piſzeſz nayprzod *iakoby Deputacya do ułożenia Konſtytucyi Rządu myślała o zupełnym przewroceniu ſwobòd powſzechnych i o naruſzeniu Republikantſkiey Konſtytucyi — Deputacya ta*, piſzeſz daley, *ma w zamiarze przypuścić do*

Rzą-

Rządu Stan Mieyski, uwolnić z poddaństwa Rolników, i to wszystko do skutku przywieść, coby mogło nieukontentowanie po Woiewodztwach sprawić, Stan Szlachecki poniżyć, otwieraiąc do despotyzmu drogę.

Łatwo JW. WPan przekonasz się, ile mię dotknęły tak niesprawiedliwe domysły, i gdybyś nie ostrzegł, że przestrogi Patryotyzmem odkryte doszły do Woiewodztwa od osob, które nie dopiero serce i rozum Moskiewskim zaprzedały interessom; nie miałbym sposobu uwolnić się od smutnych wyobrażeń, wystawuiących na umyśle, iak daleko potwarz i obłuda szkodzić mogą, wtedy zwłaszcza, gdy Naròd lęka się oszukania od obcey zdrady. Naród ten tyle razy przestraszony, tyle razy wstydem i hańbą okryty, łatwiey uwierzy przestrogom obłudy, niż cnotliwym zapewnieniom: *bo kto się na ukropie sparzy ten na zimną wodę dmucha.* Z tey więc

przy-

przyczyny postanowiłem u sibie dokładnie na każdą rzecz odpisać. Daruiesz JW. WPan, że wolę bydź przydłuższym w wyłuszczeniu prawdy, iak niedokładnym. Obłuda bardzo łatwo i w krótkich wyrazach może uwieść przestraszone umysły; lecz prawda spotwarzona nayczystsze zamiary przydłużéy usprawiedliwiać musi.

Pytałeś mię JW. WPan, *iak można rozpoznać prawdziwych Patryotów od fałszywych?* albo raczey, *iak można zadawać fałszywy Patryotyzm ludziom, którzy pragną siły Narodowey i Podatków, którzy lżą w mowach swoich Moskwę, a przyiaznego nam Wilhelma bezprzestannie uwielbiaią?* Dałem iuż na to odpowiedź w Liście moim 4. *Martii* roku teraźnieyszego pisanym, odkryłem niemylne Charaktery, podług których każdy rozpoznać może fałszywych Patryotów od tych, co dobra powszechnego rzetelnie

pra-

pragną. Tak n.p. *prawdziwi* Patryoci chcieli Aukcyi Woyska, chcieli iey i *fałszywi*; prawdziwi żądali, aby była zachowana proporcyonalna w Aukcyi liczba, bo żaden Naród nigdy razem do wielkiey nie przyszedł potęgi, bo progressya czasu w zroście sił Kraiowych zachowaną bydź powinna, tak iak ią widziemy w wzroście człowieka; fałszywi pragnęli mieć w iednym oka mgnieniu stotysięcy zbroynych ludzi. Czemuż? bo wiedzieli dobrze, że liczba sześćdziesiąt tysięcy iest proporcyonalna do stanu aktualnego możności Kraiowey; a zatem łatwo i prędko w skutku bydź może. Każdy zaś Naròd podnosząc nagle tak wielką potęgę, wystawiałby się na ucisk, i samym niepodobieństwem byłby zrażony. Prawdziwi Patryoci myśląc o podźwignieniu sił Narodowych, i zachowuiąc się w winnych wdzięczności obowiązkach dla przychylnego Sąsiada, żadney Potencyi nie lżą,

ale

ale tylko krzątaią się około skruszenia własnych więzów; fałszywi co moment przelewaią krew w ustach swoich, wygaduią na Moskwę, cokolwiekby popularny zapał utrzymywać mogło, wydaią iey bezprzestannie woynę, a pod ręką czas trwoniąc, przeszkadzaią do przyśpieszenia Rządu. Wiedzą albowiem, że w tym położeniu rzeczy, potrzeba koniecznie dla Moskwy, aby tak pożądany czas na niczym zeszedł, aby podług swych okoliczności mogła potym zrobić między nami zamieszanie, a w reszcie albo nas godzić, albo się mścić nad nami.

W krótkich przeto zamknę słowach: iż nayprostsze charaktery dzisieyszego Patryotyzmu są te; na których się żaden cnotliwy nie zawiedzie Obywatel: 1mo. *Ci, którzy żadnych darów od Moskwy nie brali, którzy pod iey opieką nie wzrośli; nie są przyiaciołmi Moskiewskiemi: bo gdy nie byli niemi w*

cza-

czaſie haniebnego upodlenia, iakżeby ſię na Moſkiewskich przyiacioł wtedy przerobić chcieli, kiedy Polska do pierwiaſtkowey wraca ſię ſwobody? 2do. Ci, którzy lekkomyślnie Moskwy nie lżą, a przecię skruſzywſzy iey pęta, o doskonałéy Rządu myślą Konſtytucyi; nie ſą przyiacioł mi Moskiewskiemi: bo robiąc rozſądnie, nie wyſtawiaią na niebeſpieczeńſtwo Narodu, bo oczywiście pokazuią, że obelga Moskwy nie poniży iey ſiły, lecz zaprowadzony dobry Rząd, który ile naſzę wzmocni potęgę, tyle Moskiewską ukróci. 3tio. Ci, co pragną wprzód Rządu, niżby przyſzło zawrzeć Alians z Mocarſtwami Nam przychylnemi; nie ſą przyiaciele Moskiewſcy. Bo któż nie widzi że Allians bez Rządu wyſzedłby na iedno, co Gwarancya Moskiewska? Jeżeli więc takie ſą charaktery prawdziwych Patryotów, przeto bardzo łatwo fałſzywych rozpoznać można, i wnieść, że: kto z panowania Moskiewskiego korzyſtał, i korzyſtać ieſzcze nie zbytą ma potrzebę; zatego

go cudowne przemienienie ręczyć nie mo żna; a zatym Patryotyzmowi iego nie go dzi się dowierzać. Kto lży Moskwę, a ma niewątpliwe sposoby upewnienia się przez ściśle związki, iż w zdarzeniach przeciwnych zemście nie ulegnie, ten nie iest prawdziwym Patryotą, ten tylko uda ie Patryotyzm, aby łatwowiernych vłu dzić. Kto się sprzeciwia ułożeniu Rządu, a tym samym sprzeciwia się indirecte *Al liansowi z Mocarstwami nam przychyl nemi, które nie inaczey zawrzeć go pra gną, aż po ułożeniu Rządu; ten nie iest prawdziwym Patryotą.* Jeżeli więc tego gatunku ludzie, lub ich faworyci rozsie waią po Woiewodztwach baśnie na ro boty teraznieysze; łatwo się na nich poznać. Lecz ieżeli nowość rzeczy wie lu cnotliwych Obywatelòw zastanawia; interessem iest dobra publicznego, abyś JW. WPan wiedział o wszystkim co się dzieie, i aby powszechność Oby watelska ufała cnotliwym dobrych Pa tryotów zamiarom, ktòrzy wiernie

około

około tego pracuią, aby Naród Nafz był filnym, całym i nie podległym, aby Rząd był dobry, wolny i Republikantfki, aby związki z Mocarftwami przyiaźnemi ugruntowały exiftencyą iego przeciw wfzyftkim wypadkom, ktòremiby Polityka Sąfiedzkich Dworòw kiedykolwiek zagrozić nam mogła.

Wiadomo JW. WPanu, iako znaiącemu dobrze ftan interefsòw nafzych, że Konfederacya ninieyfza ma w celu wydobydź nas z dependencyi Mofkiewfkiey, i ubefpieczyć na daley, abyśmy w powtorną kiedy nie wpadli recydywę. Przyiął Naród z pociechą związek Konfederacyi, ciefzył fię z ogłofzoney Aukcyi Woyfka, wziął dobrowolnie na fwe dochody ciężar podatku. Na iakiż, profzę, koniec? Oto abyśmy byli Narodem całym, wolnym i nikomu niepodległym. Gdy więc tak ważnemu celowi zadofyć fię ftało, gdy z powfze-

wſzechnym ukontentowaniem począt-
kowe dzieła Seymu Konfederackiego
przyięte zoſtały, gdy Seym ten
wſparty na przychilności Króla Pru-
ſkiego przedſięwziął oſwobodzić Na-
ród od iarzma Roſsyiſkiego, muſiał
ſię chwycić śrzodków gwałtownych
ale koniecznych, trzeba było uchylić
Rząd Moſkwie wygodny, a ſzkodliwy
dla nas; wypadło znieść Radę Nieu-
ſtaiącą ze wſzyſtkiemi iey Departa-
mentami, i uczynić kroki śmiałe, przez
któreby Gwarancya Moſkiewſka nie
tylko z dzielności ſwoiey ogołoconą
zoſtała, ale nadto my wolnemi i nie
podległemi przed całą okazali ſię Eu-
ropą. Stało ſię więc. Uchylaiąc Ra-
dę Nieuſtaiącą i iey Departamenta,
uchyliliśmy Formę Rządu dyktowane-
go pod przemocą 1775 i 1776 Roku.
Odbieraiąc dzielność Gwarancyi, ode-
braliśmy dzielność Formie Rządu 1768
Roku; a zatym czyniąc z potrzeby
zoſtaliśmy ſię prawie bez Rządu, bośmy

zo-

zostali bez iego między sobą związku. Magistratury Wykonawcze są w exekucyi, lecz bez pewnych prawideł, bo Seym Konfederacki będąc z natury swoiey powstaniem przeciw złemu Rządowi, trzyma wszystko w zawieszeniu, często bardzo obok Prawodawczey wykonawczą kładzie Władzę. Sam chce bydź wszystkim, sam robi wszystko; aby tym bardziey pokazał, że wszystko trzeba poprawić, że wiele trzeba odmienić. Takowe dzieło nie mogło się obeyść bez zapału, który bardzo łatwo przechodzić może sprawiedliwości granice, gdy poczuie w swych ręku nieograniczoną niczym Władzę. Postrzegli to cnotliwi Seymu dzisieyszego Sprawcy, że zapał ten zbyt daleko uniósł Publiczne Obrady; że nawet własność osobista i własność gruntowa przez wyroki teraźnieysze naruszoną została; postrzegli mòwię, do iakich nieszczęśliwości zaprowadzić mozna Narodową

po-

powſzechność, zoſtawiwſzy władzę Rządową bez pewnych iey prawideł; uznali więc za nayiſtotnieyſzą potrzebę wyznaczyć Deputacyą do napiſania Konſtytucyi Rządu. I z tąd wypłynęła owa wieść, którą fałſzywi Patryoci rozſiali, iakoby Deputacya chciała Rząd Republikantſki przewròcić, wolność Obywatelſką poniżyć, i tyle innych dopuścić ſię dziwactw, które złośliwa potwarz boiaźliwym a łatwowiernym umyſłom wrazić potrafiła. Co do mnie, mogę JW. WPana zapewnić, że Deputacya robi oſtrożnie i powolnie. Widziałem kommunikowane mi prace, a znalazłſzy ubeśpieczone Prawa Fundamentalne Stanu Rycerſkiego, Seymiki doſkonale opiſane, i niektóre Artykuły o porządku Seymowania; cieſzyłem ſię z tego co zrobiono, na to tylko ubolewaiąc, że tak pożądane Dzieło opożnia ſię, że duch loſom naſzym zawiſtny pierwey nań miota potwarz,

nim

nim go Naròd zobaczy, aby tym ſpoſobem Obywatelſką powſzechność przeciw iey właſnemu intereſsowi uprzedzić; bo teraz partya Moſkiewſka nic więcéy nie ma do czynienia, iak tylko przeſzkadzać zaprowadzeniu dobrego Rządu; a kto tak ważną dla Moſkwy robi uſługę, ten właśnie ſtara ſię, abyśmy pod dawne Gwarancyi i dependencyi wrócili iarżmo.

Widziſz przeto JW.WPan, że Deputacya w działaniach ſwoich ſkromna zbyt oſtrożnie poſtępuie ſobie, aby opinii Narodowey nie obraziła; aby, ſtopniami idąc, doprowadziła nas do tego przynaymniey, coby ſprawiło dzielność Wykonywaczéy Władzy, łatwe iey i niechybne między ſobą ſtoſunki; aby władza Prawodawcza pilnowała ſwobod powſzechnych, aby Obywatel był wolnym, ſamemu tylko Prawu poſłuſznym; aby Prawo ſam na ſiebie ſtanowił, lecz porządnie bez zmieſzania Władzy Prawodaw-

czey

czey z Wykonawczą, bez tamowania iey dzielności, ktòra na moment ustawać nie powinna w Władzy Wykonawczey; bo to iest nayniebespiecznieyszy Stan Narodu, gdy te dwie Władze z sobą pomieszane nie maią pewnych granic i oddziałów. Jedna niechybnie zatamuie drogą, a iedney lub drugiey na moment bieg wstrzymany, robi nayniebespiecznieysze zamieszanie. Jeżeli Władza Prawodawcza przywłaszczy sobie Wykonawczą, wszystkie Magistratury nie są pewne swych wyroków, i swych postępków; a tym samym Anarchia opanować musi całe polityczne ciało — Jeżeli Władza Wykonawcza przywłaszczy sobie Prawodawczą, Jedynowładztwo opanuie Naród, i swobody powszechne będą dziełem albo Dyktatury, albo Monarchii. Z tey to przyczyny wyrok Seymu ninieyszego ustanawiaiący Deputacyą, wezwał wszystkich o dobro swey Oyczyzny

gor-

gorliwych, żeby piſali Proiekta, i podawali ie Deputacyi, bo w tak delikatney materyi, gdzie idzie o Naród złożony z tylu milionów ludu, gdzie idzie o ſwobody człowieka i Obywatela, gdzie idzie o całość Kraiu tak ſilnemi na około otoczonego Sąſiadami, nie powinien nikt właſnemu tylko ufać rozumowi, ni też o ſzczegòlne niektòrych oſób troſkać ſię ſwobody. Podług mnie, poty nie będzie dobrze w Polſzcze każdemu, poki nie będzie dobrze wſzyſtkim; a ieżeli idzie o całość Kraiu, i ſwobod powſzechnych; nie ſzukaymy iey w ſzczegòłach, oſmielmy ſię rozciągnąć ią do wſzyſtkich ludzi, ale ſtopniami rozſądku, ſtopniami ſprawiedliwości, ſtopniami przyzwoitego związku, iaki łączy miliony ludzi właſnemi ich potrzebami.

Stąd to wynikło, że wiele o przyſzłym Rządzie doſzło Proiektów do Deputacyi, których ona czy przez boiaźń, czy przez iakie inne przy-

czyny nawet nie roztrząſała: z tąd poſzło, że wielu na pierwſzy widok takowych Proiektów, poſtrzegaiąc w nich rzeczy dotąd nieznane, lub zapomniane, ſtarali ſię czynić wrażenia ſwym podobne; wielu nawet piſało do Woiewództw, zapytuiąc ſię i radząc: coby wypadało czynić w przypadku, gdyby Deputacya chciała Stan Mieyſki do dawnych iego prerogatyw przypuścić, gdyby dla Ludu Wieyſkiego pragnęła ubeſpieczyć ſprawiedliwość, gdyby Tron Sukcesſyonalny proponowała. Wſzyſtkie te kweſtye nie pochodziły z przyczyny robot Deputacyi, lecz z przyczyny piſm, które z okazyi przyſzłego Rządu rozeſzły ſię po ręku, i wielu bardzo w całym Kraiu zrobiły *Prozelitów*. Nie można ſię dziwić, że materye tak ważne iednych przeſtraſzyły, drugich uwagę zaſtanowiły, innych oburzyły. Tak zawſze bydź muſi. Swiatło prawdy ieſt przyoſtre, razi oſłabione nierządem oczy, a czę-

ſto

ſto bardzo ten, który nie nawidzi deſpotyżmu względem ſiebie, nie lubi go odſtąpić względem innych; ten, który pod przemocą i nieſprawiedliwością obcey ſiły nie dawno ięczał, nie lubi oddać ſprawiedliwości i ſwobòd należytych innym ludziom. Dla czego podług mnie arcy ieſt dobrze, że ſię powſzechność Narodowa ochroſta, że tak powiem, z temi wielkiemi prawdami; ale byłoby źle, gdyby świetli po Województwach Obywatele nie ufali Deputacyi, a tym bardziey Seymowi, żeby wſzyſtkie Proiekta ſądzili bydź iey Proiektami, lub żeby nawet te, ktòre przynieſie, nie miały wprzód iść pod rozſądną uwagę Stanów Seymuiących. Sama tylko złośliwa potwarz mogłaby rozſiewać podobne brednie, ſama nieprzyiaźna pomyślności naſzey intryga, śmiała do ſtargania wſzyſtkiego, mogłaby w umyſłach Narodu zaſzczepiać pròżną boiaźń, aby ſię z niey wylęgła nieufność, aby z nieufności

wyprowadzić nieukontentowanie, i zburzenie Narodu.

Lecz Naród ten zna dobrze, lub przynaymniey po tylu nieſzczęśliwościach znać iuż powinien, komu ufać potrzeba, wie kto ieſt na czele Związku dziſieyſzego, wie kto ſkłada Deputacyą Rządu, wie kto w Seymie teraźnieyſzym drogą umiarkowania idąc, podſtawia ramiona do dźwigania tego powſzechnego ciężaru.

Wytknąłem JW. WPanu charaktery *prawdziwych i fałſzywych Patryotów*; radzę teraz, aby cała Narodowa powſzechność trzymaiąc ſię nie wątpliwych prawideł, ſtrzegła ſię przeciw zwodniczym donieſieniom tych to nieobywatelſkich duchow, równie i tych, które niewiadomością lub niezaſtanowieniem ſię nad ważnością rzeczy, nic więcey nie czynią, tylko ſwych udzielaią błędów.

Ale pytaſz ſię JW. WPan: *z kąd wynikło poruſzenie Miaſt Koronnych i Litewſkich? poruſzenie to*, mówiſz

da-

daley, *lubo wcale różne od Rewolucyi Niderlandzkiey i Paryzkiey*, *zawſze iednak ieſt zbyt niebeſpiecznym kamieniem, który o lada żelazo uderzony, może wſkrzeſzyć okropny ogień*. Tak i ia w ſamey rzeczy myślę, i ubolewam nad temi, co ten wielki interes lekce ważą.

Rozeſzły ſię tu piſma Miaſt, proźby ich arcy ſkromne, wywód Praw mocny, okoliczności bardzo przychylne, a przykłady obce zbyt dzielnie gorſzące, wyciągaią po nas, abyśmy ſię uzbroili w ſprawiedliwość i łagodność, abyśmy ludzi tych ſkłonili ku wdzięczności, którychby kiedykolwiek chytra złość przeciw ſwobodom naſzym użyć mogła. Teraz, albo więcey nigdy należy nam bydź oſtróżnemi, a nie wykrzykiwać na poboiowiſku zwycięztw, żeśmy iuż wſzyſtkie potargali więzy. Sprawiedliwość, rozſądek, i miłość powſzechnego dobra, może ten nadzwyczayny wypadek obrócić na wzmo

cnie-

cnienie potęgi naszey. Twarda zaciętość, pogarda i złe wzięcie, może nas zrobić ofiarą niedołężności i nowego upadku. Czytałem wspomniony wywód Praw Mieyskich; widzę że iuż ta materya dwa razy na przeszłych Seymach w Recess puszczoną była; postrzegam, że kochaiący dobro powszechne Obywatele, obchodzą się w tey mierze po ludzku i rozważnie; poznaię, że iest Animozya w ludziach równie światłych i zacnych, którzy obawiaią się nieukontentowania Spół-Braci; i w samey rzeczy, ia nawet nie śmiałbym tak dokładnie o tym pisać, gdyby mi nie wpadł w ręce List Urzędnika Woiewodztwa Sandomirskiego, Męża i z osobistych zasług, i tych, które czynią świetną pamięć Poprzedników Jego, powszechnie szacownego; (a) List ten, z Prowincyi do iednego z Posłów pisany, dał mi tyle u-

czuć

(a) Jest to Jmość Pan Kochanowski, Chorąży Sandomirski;

czuć dzielności prawdy; ile przeſtrogi Noego zapowiadaiącego potop, ile upomnienia Jonaſza przepowiadaiącego karę nad Miaſtem Niniwy; a zatym przyłączam JW. WPanu kopią iego w naſtępuiących słowach:

„ Miaſta nic nowego nie żądaią;
„ maią po ſobie Prawa dosyć iaſne;
„ do Stanów Seymuiących należy
„ Prawu i ſprawiedliwości dogodzić
„ bez zwłoki. Uprzedzenia choć
„ naydawnieyſze, ale zawſze przeci-
„ wne ſprawiedliwości, bez boiaźni
„ deptane bydź powinny. Już to
„ teraz te ſzczęśliwe czaſy przyſzły,
„ że ludzie poczuli ſię bydź ludźmi,
„ a Królom przypominaią, że bydź
„ powinni uſługuiącemi ſpołeczno-
„ ści Kraiów ſwoich. Przykre cza-
„ ſy w Paryżu i Niderlandzie; a któż
„ tego przyczyną, ieżeli nie drapie-
„ żna władza Królow? pośpieſzmy
„ ſię i my do oddania co komu na-
„ leży, a unikniemy tego ognia, i
„ ſławy nabędziemy, że mamy ſpra-
„ wiedliwość, mamy ludzkość.„

Rozumiem, że nadto, co JW. WacPan w tym Liście wyczytałeś, nic rozſądnieyſzego, nic mocnieyſzego powiedzieć nie można; lecz z drugiey ſtrony byłoby krzywdzić światłych Mężów Seym dziſieyſzy ſkładaiących, gdybyśmy myśleli, że tak wielkiemu intereſsowi rozſądnie i po ludzku nie zaradzą, że prożby Miaſt nie użyią z przyzwoitym umiarkowaniem, na ocalenie ſwobód Obywatelſkich, a nadewſzyſtko Stanu Ryceſkiego. Nie maſz dotąd nic przyganić Miaſtom. Duchy Moſkiewſkie obwiniaią ie o bunt, uſiłuiąc wpoić w umyſły niewiadome, że tym ludziom nie wolno ieſt łączyć ſię do ſpólnego intereſsu, przekładać prożb ſwoich nayuniżeniey, okazać dowody zauſania w ſprawiedliwości Króla i Seymu. Wſzyſtko to uczyniły Miaſta. Ziechawſzy ſię do Warſzawy, miały naprzod trzechdniowe Nabożeńſtwo na uproſzenie pomocy Nieba w intereſſie tak ważnym, okazały win-

winne uſzanowanie dla Króla i Sta• now w dzień Koronacyi, podały Memoryał w naypokornieyſzych wyrazach; i ſkromnym wielkich prawd przełożeniu, przygotowały ofiarę i ſwego ſzczupłego maiątku, i ſwoich ſerc do Oyczyzny przywiązanych. Coż tu ieſt do naganienia? dziękować owſzem należy litościwey Opatrznośći, że w tych czaſach, gdzie ludowi potęga Monarchów ulegać muſi, lud Miaſt naſzych obchodzi ſię ſkromnie, proſi uniżenie i drogą łagodności chce odzyſkać Prawa ſwoie, na ten iedynie koniec, aby ich kiedyś złośliwa Uzurpacya na zgubę ſwobòd naſzych od Miaſt nie nabyła.

Deputacya z tym intereſsem nic ſpòlnego nie ma, lecz uſtanowienie iey ſtało ſię konieczną dla miaſt pobudką do uczynienia ze ſtrony ſwoiey publicznego kroku. Poczuły albowiem, że uchwalenie licznego woyſka, konſyſtencya i przechody onego, będą albo ſpolnym, albo większym

dla

dla nich ciężarem, że Kommissye Woiewodzkie z samey Szlachty złożone, ulgę dla wsiów, a ciężaru dla Miast przyczynią; że wolny beben do Miast pozwolony, przeszkodzi ich ludności; że przyszła Konstytucya Rządu zapomniawszy o Miastach zatrze do reszty ich Prawa i swobody: a zatym uznały ważną potrzebę udać się do Stanów Seymuiących, przypomnieć im Recessa, które oddaliły weyźrzenie w Prawa stanu tego; nareszcie, gdy postrzegły, że to iest pora, w którey każdy dzwiga się z pod iarżma przemocy, że Prawa za czasów naszych ustanowione Stan Rycerski ucískaiące, uchylonemi zostały; poczuły rownie potrzebę, ażeby się o swe dopomniały swobody. Możnaż im to mieć za złe? Każdy czucia innych ludzi swym mierzyć powinien. Nie byłaż to rzecz okropna dla Stanu Mieyskiego pomyślić sobie, że iednym piora ciągiem stu Miastom w Litwie Prawa skassować wolno było? że tyle Konstytucyi na

Sey-

Seymie, tyle Dekretów w Assessoryi z uciskiem Miast *favore* Starostów bezkarnie wyrabiano? że ludzi Stanu Mieyskiego, nie oglądaiąc się na ich talenta i zdatność, godziło się odsunąć od wszelkich dla Oyczyzny posług? że na koniec po Miastach Starościńskich do tego przyszło, iż Mieszczanom chleba i soli przedawać zabroniono? że do powszechnego ucisku przyłączono ieszcze hańbę w Prawach? A zatym cieszyć się potrzeba, iż ten lud łagodny ufa w sprawiedliwości Seymu dzisieyszego, ufa w rozsądku Prawodawców, ktòrzy wyrozumiewaiąc słuszney ich potrzebie, nie tylko Prawa i swobody dawne przywrocą, ale też obmyślą beśpieczeństwo, aby Prawodawctwo nasze na potym swobód Mieyskich nie wzruszało. Powiedzieć albowiem ogólnie, że *Prawa Mieyskie utwierdzamy*; cóż iest więcéy nadto, co się przy każdych Paktach Konwentach mówi? Nikt przecięż nie iest pewien Praw swoich, tyl-

tylko ten, kto ie ſtanowi, kto ich exekucyi dogląda.

Zakończmy iuż tę materyą; ia upewniam, że nietylko Deputacya, ale nawet cały Seym, i w nim zbior Cnotliwych Obywatelòw ſzczerze myśli, aby ſprawiedliwość była ſtrożem ſpokoyności powſzechney, aby ſwobody Stanu Rycerſkiego nietylko nie miały żadnego z tąd uſzczerbku, lecz więkſze nierowne ozdoby, wſparcie i beſpieczeńſtwo.

O Poſpólſtwie mało tu ieſzcze ſłychać, cobym mógł donieść. Ta materya ſpodziewam ſię obudzoną nie będzie w ſpoſób takowy, któryby nie dogadzał Obywatelom. Jeżeli Miaſta ſkutecznie interes ſwoy zakończą, można bydź ſpokoynym względem ludu Wieyſkiego, można ſobie obiecywać, że nas własny interes dobrze rozważony naprowadzi na drogę umiarkowania. Nie mogę zaś JW. WPanu piſać o tym, aby Deputacya, lub Seym zamyślał oddać abſolutną wol-

wolność pospolstwu. Jest to pogłoska umyślnie rozsiana, żeby ostateczny zadać bodzieć Obywatelowi na Wsi mieszkaiącemu. Ja widzę, że ta materya, ieżeliby przyszła pod decyzyą Seymu, będzie traktowana delikatnie, i nie może nigdy zatrważać czyichkolwiek umysłów. Bo któż ią decydować będzie? ieżeli nie Dziedzice licznych Włości, którzy nie maią potrzeby ani sobie, ani społ-Obywatelom źle czynić. Jeżeliby co nastąpić mogło, to chyba tylko generalne ubeśpieczenie osoby i maiątku każdego człowieka. Wszak to iuż Prawo 1768. roku po większey części opisało.

Na dalsze JW. WPana zapytania, odpiszę następuiącą pocztą; proszę tylko, abyś doniesienie moie, oddzieliwszy od uwag, miał za wiadomość pewną, uwagi zaś za szczególne postrzeżenia, których Mu, iako Przyiacielowi, użyczam; bo chociaż iestem Postem, nie zasiadam iednak

w

w Deputacyi. Wolno każdemu iak śię podoba myślić, i podług swego poięcia, o rzeczach i ludziach sądzić, byleśmy wszyscy zgodnie pragnęli: *ut sit bene Patriæ.* Jestem &c.

* * *

P.S. Po napisanym tym Liście, wprowadzono iuż interes Miast do Izby. Pragnę, abyś JW. WPan natychmiast wiedział, co śię dzieie. Nie życzliwi Miastom, przez rożne kabały wzruszyli spokoyność Jmci Pana Kanclerza W. Kor. Była to sztuka bardżo potrzebna do zrobienia niby niewinnego bałamuctwa w tak delikatnym interessie. Mieszczanie oddaiąc swóy Memoryał Królowi i Marszałkom Konfederacyi, oddali kopie onego przytomnym tu Kanclerzom w rownych ceremoniach, i z przyzwoitym uszanowaniem. A że na tych kopiach Plenipotenci od Miast nie byli podpisanemi, potrafił ktoś uprzedzić Jmi Pana Kanclerza, iakoby to Miasta uczyniły z pobudek uchybienia

nia

nia winnego mu uſzanowania. W ten czas to właśnie działo ſię, gdy kabała w Mieście Krakowie przeſzkodziła, ażeby od niego Plenipotenci nie byli nadeſłani. Każda rzecz ma dwie ſtrony: można ią widzieć z dobrey, i na nicę. Niektórzy bliżey opiekuiący ſię Krakowem, ułożyli podać od tego Miaſta Memoryał, od którego że w Warſzawie nie maſz nikogo z Plenipotentów, więc podano go bez podpiſu; Memoryał, nie tylko ſzkodliwy Kraiowi przez obudzenie tey natury Przywileiow, któreby dały Krakowowi Monopoliczny handel, ale nadto przez rzucenie kości pomiędzy Mieſzczan. Kilka w nim ſłów podchlebnych podobały ſię powadze Kanclerſkiey; Przy wprowadzeniu więc intereſsu Miaſt niebaczni na ſpokoyność Kraiową, wzięli w protekcyą Kraków, wyſtawuiąc niby emulacyą między Miaſtami. Lecz zaraz dwa wielkie dały ſię ſłyſzeć zarzuty: *pierwſzy*, czyli to ieſt prawdziwy od Kra-

ko-

kowa Memoryał? i czyli przyſtoi podawać go bez podpiſu? *drugi*, czyli Kanclerze maią Prawo *privative* co do Marſzałkòw Konfederacyi i Króla, ſami tylko wnoſić Memoryały od Miaſt do Stanów Rzpltey? Jeſt to kweſtya niepoſpolita, która zapewne oświeci publiczność przez iakie gruntowne piſmo ze ſtrony Kanclerzów, czyli to Prawo maią? Wiele albowiem rzeczy w Rządzie naſzym uzurpacya i zwyczay Prawem bydź mieni; rozumiem, że tak zacni ludzie, ktòrzy przyznawali tę powagę Kanclerzom, nie mogli bez fundamentòw mòwić. Cokolwiek w tey mierze powezmę wiadomości, będę ią natychmiaſt JW. WPanu kommunikował z przyłączeniem moich uwag. Jeżelibym zaś w naſtępuiących Liſtach nic mu nie donioſł, byłoby to dowodem, iż nikt nie zadał ſobie w tym pracy, co awanſował.

UWAGI

UWAGI

Nad Listem Pierwszym

Dnia 16. Grudnia znayduiącym się w Korrespondencyi iednego Obywatela z Podkomorzym Pewnego Województwa z okoliczności formy Rządu wynikłey.

SZanuię Głos Posła gdy w Prawodawczych murach otwiera swoie zdanie, lecz nie mogę brać za Dzieło Posła, druku bezimiennego, bo znam że każdy z Seymuiących ieżeli zna iaką ukrytą na zgubę Oyczyzny robotę, głośno ią zaskarżyć nie taiemnie powinien.

Niemogę więc wierzyć, aby się znalazł tak podły Prawodawca, coby pióro przeznaczone na Praw zba-

wiennych pisanie, poświęcał swoiey, lub cudzey zawiści na ohydzenie swoich przed obcemi współziomków. Choć więc w Liście o ktòrym piszę, Poseł się do Niego przyznaie, Ja ani przyznać, ani mniemać tego niemogę, i tylko nad Autora bez Jmiennego pismem Uwagi moie przekładam.

Jeszcze nie stanął los Polski, ieszcze się Seym nieskończył, niemogę więc, ani o szczęściu Polski, ani o sławie Seymuiących, ostatniey położyć decyzyi, Ale iak się dotąd wydaie, znikła prawie postać Partyi Moskiewskiey, z nadzieią Powrotu Jey dawney przemocy.

Są iednak Osoby które koniecznie wskrzeszaią, w opinii tewidmo, znikłey iuż Partyi Moskiewskiey, żeby drugą niby na przeciw niey formować i chlubić się zzwycięstwa nad marą która tylko Jch złości, i przemysłu iest płodem.

Za czasów nieszczęścia Polski

były

były Potencye co źle Polſzcze czynić i chciały i mogły, Piekne więc podówczas było żniwo dla tych, co naprawuiąc ſwoie intereſſa, interes kraiu przedawali.

Dziś Jeden Somſiad nam ſprzyia, Jnni woyną zaięci- Cały Naròd iednym pała duchem dobra Publicznego. Co za nieſzczęście dla Partykularnych Oſób, ambitnych i chciwych.. Jakże tu korzyſtać z tey chwili? niema ſpoſobu; trzeba ſię udać do oręża Potwarzy, mnieyſza oto że kray cały tym ſię hańbi, iż w dobrych intereſſach ieſt nie zgoda, trzeba ią utrzymywać, trzeba zgubić na ſławie cnotliwych, którzyby ſzacunek zagranicznych i zaufanie wſpółziomków, oſiągnąć mogli, trzeba wyperſwadować że Polacy niechcą alianſu, że niechcą Rządu, aby potym udawſzy, że ſię iednych oświeciło, drugich zwyciężyło, iednomyślność którą powſzechny ziednał interes, za ſwoie

udawſzy dzieło, oſiągnąć wſzyſtko, i ſtać ſię wyżſzemi nad wſzyſtkich.

Dopoki waleczny Polak nieumiał tylko woiować mieczem, a krwią obmywać krzywdy ſwoie lub urazy, ſzczerość i cnota uzacniały charakter Polakòw. Od niedawnego czaſu niewiem przez kogo, i z czyiey ſprawy weſzła w modę woyna piór.

Dzięki temu wynalazkowi, ukryty w cieniu złośliwy Potwarca doſięga iak naydaley, razi iak naymocniey, zabiia gorzey iak na życiu, bo na ſławie, a ten co raz ſrogi odbiera, doſiągnąć nie może tey która go zadała ręki.

Użycie takowego ſzkodzenia ſpoſobu, iak naylepiey ſkutkuie uſtawnych wzniecaniem ſuppozycyi i boiazni, przeciw tym, ktòrych zgubić pragną i naylepſze ich cele w naygorſzym wyſtawywać widoku.

W początkach Seymu Gorliwością cnotliwych Patryotow, utrzyma-

ma-

mało się z większenie Kawaleryi. Powiedziano że to celem zrobienia związku woyskowego, na przeciw dzisieyszey Konfederacyi. . . Cnotliwi ostrzegali o Buncie i iemu zaradzali, ktòry czyby był istotnie wyniknoł, teraz się pytam całey Publiczności? Dla tego że ktoś przez upor inaczey zapewniał, powiedziano na cnotliwych, iż Oni fałsze rozsiewaią chcąc kray oburzyć i robić Konfederacyą. Teraz gdy iuż wszystko spokoynie, gdy każdy pragnie się spieszyć do ustalenia szczęśliwości Oyczyzny, strafzą kray fałszywi Prorocy a własnego tylko intreessu Apostołowie iakichści zaburzeń Jntryg na przyszłych Seymikach przewidzeniem. . . Znikną i te fałsze iak znikły poprzednicze, prawda wyidzie na wierzch, ale godzisz się ustawną turturą niespokoyności dręczyć umysły Obywatelskie i czynić Jch ofiarą swoich dumno zamierzonych celow?

Na-

Na czele zaraz Liſtu o którym piſzę znayduię przeſtrogę żeby nie wierzyć *złośliwym Donoſicielom, którzy drogą błędu pragną Naród w dawnym dependencyi utrzymywać Iarżmie, którzy uſiłuią aby tak pożądana dźwignienia ſię naszego Chwila marnie przeszła, zoſtawuiąc nas w dawney ohydzie i niedołężności, a sposobiąc do tego, abyśmy raz ieszcze byli igrzyſkiem obcey gwarancyi pod którą przeſtawszy bydź Narodem i ludem wolnym ſtaliśmy ſię niewolnikami, Prowincyą Moſkwie zupełnie podległą;*

Nayprzod ſumiennie i podciwie powiadam, iż ieſtem przekonany że iuż w całey Polſzcze niema tego, komu by dawne mogły ſmakować kaydany. Przyſięgnę nawet że ci którzy innych mienią bydź Moſkalami, w duſzy ſą inaczey przekonani, ale głos przekonania ſtłumiony ieſt kalkula-

cyą

cyą która dla własnego interesu drugich spotwarzać, i szkalować radzi.

Gdyby i sądzić potrzeba zobaczmy przeciw komu początkowych czynności mòwią pozory. Kto radził Alians z Moskwą? Kto twierdził że mała rzecz dać Jey 10. Tysięcy Polskiego przeciw Turkowi żołnierza—? kto Drukował, i rozdawał o tym Xiążeczki?! *Ten Pragnoł Naród w dawnym dependencyi utrzymywać Jarżmie*- Ale kto Akt Konfederacyi podpisał z salwą nie mięszania się w woynę Turecką, ten zapewne niepragnoł szczęścia, tylko swoiey Oyczyzny.

Ten co się głośno chlubił z Przyiazni Moskiewskiey, Ten co nay; grawaiąc się z Rzeczypospolitey z nieszczęścia się dzwigaiącey przesyłał przy Rapportach Listy z oświadczeniem niezmienney przychylności dla Moskwy. Ci co ten krok utrzymywali, usprawiedliwiali, Ci co za to usiłowali wyiednać List z Po-

chwa-

chwałami. *Ci mogli usiłować aby dźwignienia się Naszego chwila marnie przeszła.*

Ale Ci co nie milczkiem i Paszkwilami lecz głośno w Jzbie naganiali takowe Postępki i przez tò ściągneli na siebie prześladowanie ktòre do dziś dnia Jch ściga, którzy chcieli, i karności, i wierności w Woysku, Ci usiłowali korzystać z pory, i zrzucić Jarżmo niewoli:

Co się tycze Gwarancyi: Niech sobie każdy przypomni iak się działo... Wszak gdy pierwszy raz tą mniemaną gwarancyą Poseł Moskiewski zaczoł straszyć Ci co byli naprzod za Kommissyą Woyskową, co Jey opisow utworzyli i podali proiekt, po Konferencyi z Postem Rossyiskim przemienili Go na Jnny pod Tytułem. *Poprawy Departamentu* A kontenci z tey chluby że ich piòrem utworzony Proiekt miał przechodzić, swoim i większości Jmieniem pomyślny zarę-

ręczyli ſkutek. Obrażeni Posłowie i Naturą niedogodnego wolności kraiowey Proiektu, i tym że za nich zaręczano, wzieli ſwoią naymocnieyſzą ſprzeciwienia ſię determinacyą; a w tych liczbie byli wſzyſcy Ci, których dziſiay Moſkalami nazywaią. Cudem oſobliwſzym ieden z tychże Podał Propozycyą która wſzyſtko decydowała, i iak świadczą Dyaryuſze, większa część tych którzy ſię z Patryotyzmu dziſiay chlubią innych potępiaiąc, w ten *circiter* wotowali ſpoſob: *Bylibyśmy za Proiektami JPana N. to ieſt Departamentu z Poprawami i odmianami, gdyby nie taka była] Propozycya.*

Ktoż tedy tu ſprzyiał Gwarancyi? Kto ią reſpektował? Czy Ci co nie konferowali z Posłem Moſkiewſkim i nie lękali ſię iego pogrożek? Czy ci co Pragneli Departamentu z Poprawami, aby choć Jmie dogodne Gwarancyi Moſkiewſkiey zoſtawić?

Na-

Nareſzcie daymy na to że Proiekt Poprawy Departamentu niebył ſzkodliwy dla kraiu, lecz wcielenie Tegoż Departamentu w Radę, iuż tak na teraźnieyſzym Seymie ſtawało ſię warownią, ſtałości teyże uciążliwey Magiſtratury, żeby o Jey znieſieniu ani można było mówić. Niech że więc Ci którzy tak przez menażowanie Moſkwy, iako i dla kareſowania miłości Bałwana pychy który był Autorem Proiektu Departamentu, ani ſię chlubią zznieſienia Rady, gdy mu ſami wczeſną zakładali przeſzkodę, ani z znieſienia Gwarancyi, przez wzgląd dla którey inne Departamenta konſerwować uſiłowali.

Ci zaś którycn dziſiay ſtaraią ſię udać za Partyą Moſkiewſką śmiało i głośno, że ſą za Komiſſyią Woyſkową, że nie znaią Gwarancyi, oświadczyli. Którzy z Poſtem Moſkieſkim, nie tylko nie konſerowali, ale i nieobcowali, którzy na koniec nikomu nic nie-

uchy-

uchybili, bo nikomu nic nieobiecywali tylko iedney Oyczyznie bydź wiernemi ———

Jeżeli kto nieświadom okoliczności, znaydzie ciemnemi te moie Uwagi, odsyłam Go po obiaśnienie do Dyaryuszu i do świadectwa Podciwych ludzi. Sam zaś pominąwszy wyrazy grube, nie przystoyne, i niewarte odpowiedzi, przystępuię do drugiey Kwestyi, Listu nad którym się zastanawiam, zanotowawszy iednak wprzód *ad marginem* te wyrazy, *Że Naród nasz łatwiey uwierzy przestrogom obłudy niż cnotliwych zapewnieniom.* Piekna Pochwała Cnoty i Rozumu Narodu swoiego. Jedyny iakwidzę z Autora Patryota, ale iużem powiedział: że to wszystko niewarte odpowiedzi... Jdźmy daley.

Ta Druga kwestya, składa się z Dwoch zapytań. Pierwsze: *iak mo*

żna

żna rozpoznać prawdziwych Patryotów od fałszywych? drugie: *iak można zadawać fałszywy Patryotyzm Ludziom którzy prognąfiły Narodowey i Podatków, którzy lżą w Mowach swoich Mofkwę a przyiaznego Nam Wilhelma bez prze' ftannie uwielbiaią?*

Co do pierwfzey. Nieczytałem Liftu 4go Marca ale ieżeli ieft temu podobny to żałuię tych co Jemu uwierzyli, bo teraźnieyfzy w każdym słowie nowy fałfz zawiera.

Że Patryoci prawdziwi chcieli 60. Tyfięcy Woyfka a fałszywi fto tyfięcy a przeto chcąc fta tyfięcy niechcieli w cale pomnożenia Woyfka. Podźmy nayprzód do Hyftoryi a potym do Uwag, przypomniymy iak fię rzeczy działy. W pierwfzych Tygodniach Seymu, Bywały Seffye Prowincyonalne, i Prowincye fobie przez Delegowanych na wzaiem fwoie kommunikowały Rezultata; Prowincyą Wiel-

Wielkopolſka zadecydowała 100000. Prowincya Mało Polſka 60. Tyſięcy. A Prowincya Litt. ieſzcze ſię między temi dwoma Propozycyami zaſtanawiała, gdy wiednym Dniu, wiednym prawie momencie okrzykniono ſtotyſięcy Woyſka. Była podowczas iednomyślność, więc chyba trzeba powiedzieć że cały Seym tchnął fałſzywym Patryotyzmem. Ale pytam ſię coż wtym złego? i zkąd ta Proporcya żeby tylko 60. Tyſięcy Woyſka Polſka mieć mogła? Rzućmy ieno okiem na zabrane kraie! zobaczmy wiele w nich Woyſka Jch Dziſieyſi maią Panowie. Proporcyonuymy do potrzeby kraiowey zwiękſzenie ſił naſzych, bo tey chybiwſzy ze wſzyſtkiemi kalkulacyami prędzey lub poźniey poydziemy w obce kaydany. I to to było zawſze wnioſkiem Prawdziwych i gorliwych Patryotòw. Stawali przy potrzebie Kraiowey, ſtawali przy Prawie.

Jeżeli

Jeżeli tedy 100000. Woyſka ieſt machyna tak chymeryczna, za coż choć ieden z tych Filozofow gardzących powſzechności opinią nie powiedział w Izbie, że nam nie potrzeba ſtotyſięcy Woyſka? Od 15. Mieſięcy bywam na Seſsyach, ſłyſzałem kilkadzieſiąt razy zapytanie, kto ſtu Tyſięcy liczbie Zołnierza ieſt przeciwny? Nikt ſię nie odezwał, owſzem ſtawali przy zamierzoney liczbie. Cichaczem zaś widziałem tych ſamych Oratorow Misſyonarzuiących przeciw ſwoim Filippikom i namawiaiących wſzyſtkich ſekretnie, aby na 40. Tyſięcy Woyſka przeſtać. I naturalna tego przyczyna, bo nayprzód żadna Potencya żeby nam i nayprzyiaźnieyſza nie będzie na wzmocnienie ſię naſze miłym poglądać okiem, więc kto ſię puścił na Partyzanta, muſi więc nie do iſtotnego interesu Oyczyzny, ale do Syſtemmy ktorey ſię chwycił ſłowną opowiadać Ewangelią. Powtóre ſam dla

dla własnego interesu Egoista nie może żądać zwiększenia sił Woyskowych, bo gdy Naròd będzie w stanie oparcia się mocnego, choćby kilka Osób zrobiło z obcemi intrygę, siła Narodowa ią odeprze, Cnota i Męstwo będą tryumfować. Ale skoro Kray będzie osłabiony, zawsze go strasząc, zawsze mu od obcych każąc oczekiwać szczęścia, zawsze Jntryganci zręcznie ułożyć się o Naród bez Narodu potrafią, i za powszechną zgubę dla siebie zakupią pomyślność. Krotko powiedziawszy: 60. Tysięcy Woyska, iest nadto wiele żeby go Obywatel nie poczuł, a nadto mało aby go obce mogły poważać Potencye Więc albo oddaiąc część maiątku, by resztę ocalić a ocalić nadewszystko wolność ciągnąć należy do sta tysiecy albo komu miłe pęta niech nic do Skarbu nie płaci i spokoynie czeka ostatniey zguby Kraiu.

Tak

Tak czuli, tak mòwili prawdziwi Patryoci. Przyſpieſzali iak mogli Exekucyą. Wſzak pamiętno kto wnoſił trzykrotne werbunki piechoty, a wiadomo kto w Kommiſsyi woyſkowey robił kabałę, żeby na trzeci werbunek nie wydano Ordynanſu. Wiadomo kto zaciągi Kawaleryi Narodowey i Pułków Przedniey ſtraży podał, i utrzymał Proiekta, wiadomo kto przeciw teyże Kawaleryi zawſze robił i nie mogąc Jey z więkſzeniu przeſzkodzić, ſtara ſię w niey teraz chęć do dalſzych uſług wytępić; bo ta Kawalerya obcym ieſt nie dogodna. Gadali realnie fałſzywi Patryoci na takową Proporcyą iaka ieſt, dla tego że moc i ſiła ieſt w Kawaleryi.

Jeżeli Autor powiada, ze ci ktòrzy ſta tyſięcy Woyſka żądali nie chcieli go mieć opatrzonym. Niechże znowu zayrzy ſobie do Dyaryuſza kto przyſpieſzał Podatki? a kto ſię dalſzemu onych zwiękſzeniu opponował? Kto pręd-

podał Proiekt Magazynów? a kto ze zgorszeniem z całą kabałą stanoł przeciwko niemu? Kto protunkowy wymyślił Podatek, i chciał by nie był potrącany? kto na koniec dla prędkiego opatrzenia żołnierza we wszystko, proponował pożyczkę? a przez czyią intrygę ta pożyczka zrobiona w sposób Partykularnych tylko bogacący dotąd nie iest uskuteczniona, wtedy gdy z wielu stron i na mnieyszy Procent, ryczałtem dawano? Wszak łatwo zgadnie czyia to robota, kto konwencyą przeczyta i zobaczy który z Polaków dzieli zysk w społce z Bankierami. —

Nakoniec gdy przez wszystkie sposoby starano się odpychać materye Podatkowe aby stutysięcy Woyska niebyło. Pozwolili Poczciwi Patryoci na tym czasową Tabellę 65. Tysięcy Woyska. — Otoż iest i to czego żądał Autor Listu ale czego niema? to exekucyi tego nawet

D szczu-

ſzczupleyſzego zamiaru bo chwaleni przez niego i na wzor cnoty wyſtawieni Patryoci niechcieli, i niechcą i chcieć niebędą woyſka.

Rządami, Porządkami, Komiſſyami, Kommiſſoryatami, Awanſami, Miaſtami; i różnemi wnioſkami, tak dobrze zaćmili oczy Publiczności, że pod pozorem naywiękſzego Patryotyzmu odepchneli materye zwiękſzenia Dochodów Publicznych. Zalimitował ſię Seym, zoſtał ſię ſtu tyſięczny Etat i Tabella 65. Tyſięczna na Papierze, w Jſtocie zaś tylko 46000 Woyſka z których Litewſkie całe prawie niepłatne i Koronnego część znaczna. .. O rekwizytach Polowych i Ammunicyi na które potrzeba 5. Milionów, ani wſpominay. Wſpaniali Negocyatorowie. Pożyczki Genueńſkiey iuż zaczeli Ratami odbierać a ieſzcze drugiey nawet niedopłacili połowy; i to ieſt ſtan do ktò-

rego

rego Nas przyprowadzili wielbieni przez Autora Listu Patryoci.

Seym z Limity chyba się zacznie w puł Lutego, pierwszych dni Marca rozpoczną się kampanie a My chyba Konstytucyą iak Samson Szczeką Filistynów Nieprzyiacioł wypędzać będziem.

Policzenie za występek mówienie przeciw Moskwie tym których znowu mienią bydź Moskalami iaką ma w sobie kontradykcyą niżey przełożę, teraz tylko ten zarzut przyrównywam do zarzucaiących, ktòrzy naywięcey śmiałe akcye poniżaią bo się niemogą na podobne odważyć. Ci co na dwóch stołkach siadaią, bali się obrazić Moskwy, bo niemi kalkulacya, nie czucie włada, i dla tego przeciw Niey niepodnosili głosu. Ci zaś co prostą szli drogą mòwili śmiało o krzywdach przez Moskwę poczynionych, boć o nich musieli mòwić kiedy żądali ewakuacyi.

Ale co innego ieſt łżyć, co innego o ſwoie upominać ſię krzywdy; wreście choćby pamięć dawney niedoli z uſt wyraz mócny wyciſnęła, za cóż ſię tak gorąco Autor uymuie za tą Potencyą którą twierdzi bydź zgubą Narodu Polſkiego? ale podobno On ze wſzyſtkiemi Potencyami zawarłby chętnie Alians, gdyby tylko złości ſwoiey, dumie i chęci zyſków dogodził.

Weſzło to powſzechnie w modę, aby narzekać na marnotrawienie czaſu i Ja przyznaię że iuż dawno wſzyſtko powinno bydź było ſkończonym; lecz zobaczmy kto tego ieſt przyczyną.

Przydłużſze mówienie może trochę nieco ſtruło godzin obradom poświęconych, ale żeby w ciąż były brane ważne materye, i dłużſze mòwienie w ważney materyi nieſtawałoby ſię tak wielkim czaſu marnotractwem; bo po długiey pracy, ſkutek i znakomite dla kraiu przynioſło

ſło by owoce, gdyby ſię zaraz byli wzieli do dobrego urządzania, Podatków, Woyſka, Popiſów, i poprawy formy Rządu = Gdyby ten do kogo należy iſtotnie użyteczne, i ważne wybierał Proiekta, One porządnie do Jzby przynoſił, zaraz ad Turnum przyſtępował, chciał, i umiał czyſtą ułożyć Propozycyą. Gdyby wſzyſcy na ſwoich ſiedzieli mieyſcach, gdyby niebyło ſzeptow i podbudzania, zapewniebyśmy i pewnieyſzym, i ſzybkim poſtępowali krokiem. Ale iaśniey ieſzcze powiedzmy, gdyby ſzczerze chciano pomyślności kraiu, zgoda łatwo by ſię znalazła.

Lecz tu iedni żądaią ogólney pomyślności, drudzy tylko ſwoiey partykularney, ſtaraią ſię przeto, czernić i gubić na ſławie tak przez zemſtę, iako przez Plantę; Ztąd wynikaią, partykularne niechęci, Poſądzenia, Przymòwki, Ugryzki, potym przeproſiny, ato wſzyſtko mniey potrzebne

bne rodzi głoſy, lecz to wſzyſtko ieſt winą tych co abſolutny Rząd Izby przywłaſzczyć ſobie pragną dla własnych intereſow.

Są którym i naywyżſze mętrki raczyli akordować przywiley wolnego i długiego mòwienia a to tym co dla nich nie ſą bardzo niebeſpiecznemi i których oni dobremi ludźmi nazywaią, lecz ſkoro ſię znaydzie taki który śmie Jm ſię ſprzeciwić lub odkryć ſzkodliwe cale, zaraz zaczynaią utyſkiwać na zmitrężenie czasu, wzniecać przeciw niemu nieukontentowanie publiczności, pobudzać do okrzykòw, aby ten nakoniec znużony i nie ukontentowany nieśmiał ſwoiego popierać przekonania i to ieſt co ſię zowie partykularną tyrannią niſzczyć kleynot wolnego głoſu.

Zobaczmy tedy kto tu zwłoką iſtotnie pomagał Moſkwie. Ten co przydłużey mówi, muſi ſię nakoniec

wy-

wygadać, lecz kto usilnie broni wzięcia materyi podatkowych, ten istotnie przysługę czynił Moskwie, bo dla Niey niema nic szkodliwszego iak siła Woystowa.

Były dawne Prawa w Polszcze, była spokoyność, Moskwa to wszystko potrafiła wywròcić i zniszczyć bagnetami, więc toż samo potrafi zrobić i z naylepszym Naszym Rządem, skoro Jey pomyślnieysza zaiaśnieie chwila, a My niebędziem w stanie dania Jey odporu.

Kto popierał danie mocy Deputacyi do konferowania ze wszystkiemi zagranicznemi Ministrami, ten utrzymuiąc Powagę Posła Rossyiskiego przedłużał ciąg dawny influencyi, a kto upierał się przytym, aby konferencye te były z Ministrem Angielskim i Pruskim, ten prawdziwie przyiaznych od nieprzyiaznych różnić umiał

Kto chciał aby w nocie odpowiedney względem Ewakuacyi do-

zwo-

zwolić Mołkwie zostawienia Magazynów acz pod strażą szczupłą żołnierzy Moskiewskich, kto takowy pisał Proiekt, ten pragnoł choć śladu Jey dawney przemocy cieszyć się widokiem. Kto zaś całkowicie wymazał te szkodliwe wyrazy i całkowitey domagał się ewakuacyi; ten się prawdziwym okazał Polakiem.

Kto haniebnym sposobem dla przysługi Moskwy i swoich krewnych utrzymywał wolność przystawienia Naszemi Podwodami zboża do Kiszynowa i Obozów Moskiewskich, kto ryzykował Tysiące Naszych Chłopow na zgubę Jch, przez Woyska Nieprzyiacielskie lub przyprowadzenie do Nas powietrza, czyli też wznowienia buntu przez Osobiste namowy, kto utrzymywał iż niema naszenia buntu w tedy gdy ten iuż widocznie się okazywał; Ten był przyiazny Moskwie, ten przedłużał i pomnażał Jey sposobność szkodzenia

Pol-

Polſzcze i Turkowi, ten Jey odmykał powrotu furtę do Polſki.

Ale Ci co buntom zaradzili i zabronili dalſzego wywozu zboża iak do Granicy, Ci co i Polſzcze ſłużyli i wiernemu Jey ſprzymierzeńcowi Turkowi.

Bo pomimo wſzelkie pomyślności Moſkwa w głąb Kraiu Tureckiego iśdź nie mogąc, dla niedoſtatku żywności, korzyſtać też nie może tak teraz łatwo z ſwoich Tryumfów.

Czerniąc prawdziwych Patryotòw, mieniono ich zgubicielami Prowincyi Ukraińſkich. Mówiono że też Prowincye nie maiąc gdzie przedawać Zboża, nie będą mieli z czego i opłacać Podatków, przecież w krótce Ci Pſeudo Patryoci przyznali; że niezmierna drożyzna na Ukrainie. Ciąg dalſzy pokazał, że na Granicy Moſkwa kupowała zboże, kupuią go i teraz w Kordon Ceſarſki, i tak dobrze pono wykupuią, że nie wiem co ſię zoſtanie na Magazyny Polſkie.

Kiedy otwarcie Protektorowie pod ow czas Moſkiewſcy niemogli utrzymać wywòzki na Wołoſzczyznę i Krym Zboża, udano ſię do wybiegu i naywyżſza Komenda Prowincyi tamecznych ſpławiać B.tami Zboża pozwoliła, ktòrego to ſpławu zakaz kto znowu wyrobił? Kto przy nim ſtawał nayſilniey, nie podobna by wſzyſtkim pamiętnym aż nadto nie było.

Kiedy gorliwość prawdziwych Patryotów otrzymała Ordynanſe do Woyſka niewpuſzczania pod żadnym pretextem Zołnierzy Moſkiewſkich, ktòż wykręcał ſię od wykonania Ordynanſów ròżnemi pretextami? Przepuſzczał to Tranſporta Rekrutów, to niewolników Tureckich to Zołnierzy bez broni?

Kto taił krzywdę przez Moſkwę czynioną i znieważanie nawet Zołnierzy ſwoiego Regimentu, o których aż ſię z Raportów Officyaliſtòw Skarbowych dowiadywano? Kto znowu w Izbie był obrońcą tych grze-

chów

chów przeciwko Subordynacyi i Oyczyznie? a kto przeciwnie wſzyſtko wyświecał, odkrywał i zabraniał ile możności dalſzego onych ciągu?

Sprawiedliwa publiczności! przez litość i ſłuſzność cofnii pamięć do tamtych czaſów! chciey zważyć iż cnotliwi dziś za to ſą prześladowani, że nie cnotliwych dzielić nie chcieli czynności. Tym czarnym chcą ich dziſiay okryć płaſzczykiem, pod którym tak długo zoſtawali, ale Ty ratuy niewinność, broń cnotę od uciſków i potwarzy, bo inaczey cnota w Polſzcze całkiem zaginie.

Ja teraz przyſtępuię do obrazu w Liście o którym piſzę wyſtawionego prawdziwych Patryotów, znayduię go w części rzetelnym, w części fałſzywym, tam gdzie zaś ieſt rzetelny potrzeba tylko aby był ſprawiedliwie nie podług myśli Autora ſtoſowany.

Nie

Nie ſą przyiacielami Moſkiewſkiemi ci którzy żadnych darów od Moſkwy nie brali, wielka zgoda: i dla tego prawdziwi Patryoci wnieśli Przyſięgę w Stanach na to, iako nikt Zagranicznéy penſyi nie brał, nie bierze i brać nie będzie. Ale nie ſą przyiaciołami Moſkiewſkiemi ci którzy pod opieką Moſkiewſką nie wzrośli.

Chyba ſami Weterani nie wzrośli pod opieką Moſkiewſką, bo ſię Moſkwa w ciąż lat 25. Polſką opiekowała. Nie wiem kto ſzczególniey téy doświadczał opieki, ale kto zoſtaie w opiece, kto wzraſta, ten oczywiście ſię pokazuie że nie może ieſzcze ſię ſwoią rządzić wolą, nie może bywać na funkcyach, a zatym nie może grzeſzyć przeciwko Kraiowi.

Lecz ci co mi dowodzą, że od lat naymłodſzych ſłużyli Oyczyznie życiem i maiątkiem w Konfederacyi Barſkiey, ci co byli na funkcye Poſelſkie przez Moſkwę nie dopuſzcza-

ſzczani, więzieni, śmiercią grożeni, Ci przeciw którym w drzw Kościelne wprowadzano Armaty, ci których palono Wſie i Miaſta, domy rabowano, ci których i orężem i intrygą ścigano, którym Poſeł Roſsyiſki do wſzyſtkiego przeſzkadzał, w ſprawach nawet po Juryzdykcyach przeciwko nim czynił intrygi, Ci na koniec którzy w żadnym Seymie a tym bardziey w teraźnieyſzym na moment Moſkwie nie ulegali, ani iey ſprzyiali Syſtemmie. Ci nie ſą przyiaciołami Moſkiewſkiemi i zgadzam ſię, że gdyby nie byli niemi w czaſie chaniebnego upodlenia, iakżeby ſię na Moſkiewſkich przyiacioł wtedy przerobić chcieli, kiedy Polſka do pierwiaſtkowey wraca ſwobody.

W tłumie ſłów próżnych drugiego i trzeciego punktu dwa tylko znayduię zaſtanowienia warte wnioſki; pierwſzy że kto Alianſu chce przed rządem, nie chce ani Alianſu ani Rządu. Nay-

przód

przód nie widziałem aby się kto temu sprzeciwiał żeby do zasad Rządowych iak nayprędzey przystąpić, ale dobrzy Patryoci chcieli razem iak nayprędzey Aliansu, bo ten przysunąć mogą lub oddalić okoliczności tak teraz dla nas pomyślne.

Oświadczył Król Jmość Pruski przez swego Ministra iżby pragnął wprzódy widzieć zasady do Formy Rządu, niżby przystąpił do Aliansu, i stało się zadosyć Jego żądaniom, prędzey nawet niż się mógł kiedy spodziewać. Czystość ia widzę zawsze w intencyach Króla Jmci Pruskiego, ale rówriey czystości Polaków w postępkach niektórych znaleść nie mogę. Boli Jch to widzę że z nami ten przyiazny Sąsiad po Moskiewsku obchodzić się nie myśli, i pragnęliby (gdyby mogli) Jego nieskażytelną zwątlić cnotę. Kiedy w początkach była mowa o Aliansie, ani było słychać o kondycyi ułożenia wprzódy formy Rządu, ale

przez

przez kilka Miesięcy nasłuchaliśmy się Polaków gadaiących przy Ministrach nawet Zagranicznych, że póki Polska iest bez Rządu, Aliansu z nią zawierać nie podobna, że co ieden Seym ustanowi, to drugi zwali, że w Polszcze nie masz nic pewnego. Iedni o Proiekt Biskupstw, drudzy o nową Lustracyą Starostw rozgniewani, twierdzili: że i na teraźnieyszym Seymie Prawa własności nayświętsze pogwałconą.

Pròżno na takową zniewagę Rządu Polskiego cnotliwi Patryoci przekładali, że ieżeli w Państwach Monarchicznych zawieraią się Alianse z Jedną Osobą, która iest strożem tych Soiuszów, łatwiey iedney się Osobie odmienić, lub Jego Następcy inną wziąść Systemmę, niżeli całey Rzeczypospolitey; boć snadniey iedna Osoba nikczemnie odpowiadaiąca z swoiego postępowania, partykularnym może podlegać skłonno-

ściom

ściom, niżeli w Rzeczypospolitey mo-
głoby się zdarzyć, aby między kilku-
set Osobami zostaiącemi pod władzą
i Rządem Narodu wypadła *pluralitas*
na uchybienie dobrey Wierze i dobru
Kraiowemu. Przekładali także Ci Pa-
tryoci że Król Jmść Pruski iako mo-
cnieyszy Sąsiad będzie zawsze mocen
niedopuszczać łamania Traktatów,
że Naród Polski nie iest wiarołomny,
kiedy w naygorszych czasach ięcząc
pod Jarżmem Moskiewskim warował
zawsze zachowanie świętości Trakta-
tów Karłowickich, że Polacy ieże-
li kiedy zgrzeszyli to tylko wtedy
gdy siłą byli przyciśnieni, że nako-
niec niegodzi się przed Cudzoziemca-
mi na własny Rząd i własnych gadać
Rodaków.

Wszystko to nie utzymało tych
nie sławy Polski Kaznodzieiow, aż
nakoniec i Dwor Berliński widział się
bydź przymuszonym okazać swoią
troskliwość względem Formy Rządu,
oe-

dnak Minister Jego w naygrzeczniey-
szey postaci oświadczał głośno wszy-
stkim Posłom iż w tey mierze Król
Jego w niwczym nie chce woli Pola-
ków krępować, że iakikolwiek Rząd
niech sobie Polska obiera, wszystko
to Królowi Pruskiemu iest iedno i by-
le iakiegokolwiek bądź Rządu zoba-
czy zasady, przystąpi do Aliansu.

Lecz ci którzy własnego inte-
ressu z oka nie spuszczaią, którzy
korzystaiąc z powszechney za Alian-
sem gorliwości, nie Polszcze, nie Ali-
antowi, ale sobie i swoim nadal Intry-
gom dogodnéy formy Rządu szukaią,
inaczey wcale rzeczy wystawili. Da-
ły się słyszéć głosy na Seymie iedni
z tym, że Kròl Jmość Pruski chce
wiedzieć pierwey iaki Polska Rząd u-
stanowi, i czy taki iaki iemu będzie
dogodny. Drudzy nawet odważyli
się wnieść żeby pierwey kommuni-
kować Ministrowi Pruskiemu Proiekt
formy Rządu niżeli do Jego przystą-

E pić

pić decyzyi. Partykularnie zaś łudzili powszechnie mniey znaiących interessa Gabinetowe, twierdząc że ieżli nie będzie Seymu gotowego nie będzie i Aliansów. Tak tedy gdy Minister przyiaznego Dworu zupełną nam zostawuiąc wolność, pragnie traktować iak z Narodem, Polacy przychylnemi się iemu okazuiący, krzywdzą Jego i krzywdzą Naròd cały, siebie za Patryotów wystawiaią, a prawdziwych Patryotòw iasno widzących, poczciwie myślących, mienią bydź Hołdownikami obcey Potencyi i na nayczystsze Jch kroki fałszu miotaią pociski.

Podoba mi się Argument w Liście o którym mowa wyrażony: *Któż nie widzi że Alians bez Rządu wyszedłby na iedno co Gwarancya Moskiewska?*

Wszakże Gwarancya dla tego była zła, że się zdawała krępować wolę Narodu gwarantuiąc wewnętrznego Je-

Jego Rządu formę? Robiąc Alians przed formą Rządu nie można Jey gwarantować, bo nie można zabeśpieczać tego co ieszcze nie exiſtuie, więc ten argument właśnie ieſt przeciwny celowi do którego był przyſtòsowany. I owszem; chyba po formie Rządu robiony Alians mógłby Gwarancyą zawierać, czego po wspaniałych Sentymentach Kròla Jmci Pruſkiego oświadczonych dla wolnościPolſkiey nikt się spodziewać nie powinien.

Nie czynię innych uwag nad wyrazami, które osobiſtości tykaiąc musiałyby wyszczególnienie Osòb ściągnąć, bo chcę mòwić w ogóle, a nie bydź niczym ani Patronem ani Inſtygatorem. Nie ścigam ſuppozycyami związków niczyich przez kalkulacye, ale się zapatruię na poſtępowanie, i gdy te mnie pokazuie że są poczciwemi, za poczciwych mieć ich muſzę.

Nie znam nikogo przeciwnego ani Aliansowi ani Uſtawie formy Rzą-

 du,

du, ale znam że prawdziwi Patryoci chcą dla Polſki wolney, Konſtytucyi wolney, tych zaś co twierdzą że Król Jmc Pruſki za kondycyą Aliansu kładzie iż chce, aby taka a nie inna Forma Rządu była, znam bydź za Egoiſtów, poddanych ſwoiey Ambicyi, i ſwoim intereſsom, a równie nieprzyiacioł Króla Pruſkiego, iako i własnéy Oyczyzny; pewnym będąc że gdyby Moſkwa awantażowne dla nich podała Kondycye, pierwſiby do niey na klęczkach poſzli.

Otóż ſą moie uwagi nad Obrazem Patryotów przez Autora Liſtu wyſtawionych. Że zaś nie chciał czyli raczey w niewyczerpanym zrźodle złości ſwoiey nie znalazł ſpoſobu z uymą ſławy cnotliwych, których pragnie pognębić, rozwiązania drugiey kweſtyi. *Jak można zadawać fałſzywy Patryotyzm ludziom tym, ktòrzy pragną ſiły Narodowey i Podatków, którzy lżą w mowach ſwoich*

Mo-

Moſkwę, a przyiaznego Nam Wilhelma bezprzeſtannie uwielbiaią? Ja ią rozwiążę okazuiąc widocznie, że ieſt nayſprawiedliwſze naycnotliwſze zapytanie Jmci Pana Podkomorzego; bo gdyby mi powiedziano że ktoś lży Moſkwę ale radzi temporyzować i nie czynić przeciwnych iey potrzebom kroków, mogłbym uwierzyć że ma na to pozwolenie, i że poſtępuie z układu, ale kiedy ia ſłyſzę kogo powſtaiącego przeciw Moſkwie, uchylaiącego Jey Gwarancyą, naglącego o Ewakuacyą, wzywaiącego w tey mierze Króla Pruſkiego, zakazuiącego przepuſzczania Woyſk Roſsyiſkich, broniącego Rekrutów i niewolników przeyścia przez Kray Polſki, ſtaiącego iak naymocniey przytym żeby Polſka nie była Spichrzem Moſkiewſkim, i gdy mi kto chce wyperſwadować że to wſzyſtko dzieie ſię przez przyiaźń i z układu, muſzę powiedzieć z Wolterem: iż choćby mi kto powiedział

że

że na ſwoie widział oczy, a kiedy rzecz ſię zupełnie zdrowemu rozſądkowi ſprzeciwia, Ja wierzyć temu nie mogę, tak naprzykład żeby mię chciano przekonać, iż ktoś drugiemu z układu obciął ręce i nogi, aby mu potym dawał dowody przyiaźni lecząc go na iego kalectwo.

Możeſz bydź co śmieſznieyſzego iak kłaść za Argument niezbity, że: *kto łaie Moſkwę a chwali Fryderyka Wilhelma ieſt przychylnym dla Moſkwy* Prawdziwie nigdy lepſzego przyſtóſowania Bayki o Wilku i Baranie znaleść nie można, bo te potwarcy od Dziada i Pradziada gotowi win ſzukać, i one wymyślac, aby mogły człeka zgubić i z iego korzyſtać nieſzczęścia, *i ieżeli więc z tego gatunku ludzie lub ich Faworyci rozſiewaią po Woiewództwach baśnie na roboty teraźnieyſze, łatwo ſię na nich poznać.*

Gdy-

Gdybym na wſzyſtkie wyrazy Liſtu nad którym ſą czynione moie uwagi chciał odpiſywać, dzieło moie obſzerne zabrałoby Tomy, bo za ieden nadciągniony przez Autora Argument, Tyſiące do odpowiedzi prawda ciśnie pod pioro. Zoſtawuię więc ſwiatłu i uwadze Czytelnika rozròżnienie fałſzu od prawdy. Dałem mu iuż klucz w obrazie ogólnym Seymowych czynności, przyidzie może moment w ktòrym i ſkrytſze wyiawię taiemnice, teraz dość będę ſzczęśliwy ieżeli moie po proſtu dane świadectwo prawdzie, niewinnie cierpiących obroni, i okaże, że co tylko na pochwałę ſwoich Pſeudo Patryotów Autor Liſtu wyraża, to wſzyſtko było zamiarem i dziełem prawdziwych Patryotów, a przez tegoż Autora nayniewinniey za Moſkalów udawanych.

Nim iednak położę pioro muſzę ieſzcze nad reſztą Liſtu niektóre poczynić uwagi.

Mò-

Mówi Autor *odbieraiąc dzielność Gwarancyi odebraliśmy formę Rządu 1768. Roku*... Odebraliśmy dzielność Gwarancyi dla tego że zaręczenie naylepszych ustaw przez obcą Potencyą nie może bydź przyiemnym; bo okazuie zwierzchość wolności przeciwną, ale Gwarancya choć iest odrzucona, Prawo gwarantowane może bydź dobre; i tak słyszałem w mowie Seymowey z ust iednego z naypierwszych Sektatorów formy Rządu: że Prawa Kardynalne mało: co odmieniwszy też samo trzeba będzie i w nowey ustawie co w Konstytucyi 1768 Roku zachować.

Zniesiono Formę Rządu w 1775 i 1776. ustanowioną, ale ią zniesiono wyraźnym Prawem, wtedy cnotliwi Patryoci mówili przeciw Gwarancyi, z którą się Poseł Rossyiski popisował, Już tedy gdy na iego nie zważali Protestacye oczewiście pokazuią że nie uznaią Gwarancyi, ale

dopó-

dopoki Konſtytucya 1768. Roku nie będzie tak wyraźnie iak Konſtytucya o Radzie uchylona, poty nie zmocy Gwarancyi ale zmocy tey ktòrą mieć powinny Prawa zoſtanie *in vigore*, podług niey Szlachta Seymikowała i Seymikować ieſzcze będzie, podług Niey Seym ſię zaczął, i częſto Jey forma ieſzcze ieſt cytowaną, więc nie grzeſzy kto przy Niey ſtaie do poki ona ieſt ieſzcze prawem.

Smieſzny Argnment= *że to ieſt Konſtytucya Repninowſka, więc iuż z niey nic wybrać niemożna.* Nay-większy wſtyd dla Polſki że Poſło-wie Zagraniczni prezydowali Praw Piſaniu, prędzey zginąć trzeba niżeli dopuścić ſię tey podłości, ale dla tego nie można zmieyſzyć kleynotu Szlachectwa i równości Szlacheckiey, że nawet i w naygorſzych Rzptey czaſach one reſpektowano.

Racyocynacya względem zapału *że go potrzeba było w początku*

Sey

Seymu a teraz go ſię należy wytę-pić, naylepiey tutay maluie i Jch ſpoſoby czynienia i obchodzenia ſię z Ludźmi, a razem wyſtawia i Autora ſi chwalnych przez Niego Patryotòw.

Potrzeba było zapału kiedy prze-możney trzeba ſię było opierać Partyi, zrzucać Jarżmo Moſkiewſkie, przełamywać uporych, ośmielać boiaźliwych i dawną łamać prze-moc ale w ukrytym celu nowey ſo-bie dogodney utworzenia. Wtedy ſtawiano Ołtarze prawdziwym Pa-tryotòm, wielbiono Jch cnotę, za-grżewano Gorliwość bo wygodnie było Jch exponować aby cudzemi łapkami Kaſztany wygrzebywać z o-gnia, a ſamym ukrytym wcieniu Po-lityki czekać wyświecenia loſów, i na czyię ſtronę pomyślności prza-waży ſię ſzala.

Szli Poczciwi Patryoci tym za-pałem który wſpaniałe uzacnia Du-ſze, na nic ſię nie oglądaiąc, nicze-

go

go się nie boiąc, niczego nie szukaiąc tylko dobra Oyczyzny.

Nie zgwałcili Osobistey własności to iest bespieczeństwa Szlachcica prawem nieprzekonanego, bo tego dobrodzieystwa nie maią sobie w naydawnieyszych nawet Prawach zostawionego! Zhańbieni przez *Crimina Status*. Więc słusznie zbrodzień co Kray i wolność zaprzedał do Sądu pociągniony i przytrzymany został, a został iednomyślnością szczególnie więc nikogo skarżyć nie można.

Nie zgwałcono własności Gruntowey bo *ad vitæ tempora* Biskupom Jch własność uprzywileiowaną Jntrat Duchownych całkowicie zachowano, a dla Następnych też Jntraty zmnieyszono; bo tego żądał Kray, i o tym tak dawno gadano, bo to zawierały Jnstrukcye niektore Woiewodzkie, bo tak nakoniec *solita praxi* decydowała *Pluralitas*.

Ale

Ale wſzyſtko co już teraz propouują prawdziwi Patryoci to zawſze na złą ſtronę ieſt wyſtawione dla tego, że oni niechcą ſię przykładać do partykularnych celow, że oni na to ſtargali dawne pęta iżby przywrócić wolność a nie poddać ſię iedney Familii lub kilku Oſob równym we wſzyſtkim Jedynowładzcòm, i od tego czaſu *zapał* prawdziwą prowadzony gorliwością ſtaiąc ſię niewy. godnym partykularnym Jntrygom ściąga naganę i chęć wytępienia onego. Nazywaią prawdziwych Patryotòw Moſkalami a tłomaczenie właſnego przekonania zwłoką czaſu.

Względem Formy Rządu, nic tutay mówić nie będę, ani co do planty ani co do Oſób Deputacyą ſkładaiących. Oddzielnego to potrzebuie Piſma, odzielnego zaſtanowienia, a potym niechcę ſię mniemać światleyſzym od Jnnych. Już Rys przeſzedł, każdy pozna ktora w nim zbawien-

ną

ną a ktòra bydź może pomylną zaſada i którą ſproſtować należy. Znać że wſzyſcy żądali aby ten Proiekt przechodził nayprędzey, kiedy w trzech dniach tak ważna Materya ſkończoną zoſtała.

Przed podaniem Proiektu o którym nawet ſama Deputacya niewiedziała aż trzema dniami przed Decyzyą, byli tacy co oświadczyli że wezmą *ad referendum* do Braci, ieżliby Punkt iaki zupełnie wywracał Konſtytucyą i Przywileie Narodu wolnego. Ponieważ oddawna gadano że Pſeudo Patryoci puścili na Tandetę Sukceſſyą Tronu Polskiego.

Dzięki wſpaniałości Fryderyka Wilhelma że ten ſię ieſzcze nie udał Frymark, oświadczył ten cnotliwy Monarcha — że gdyby Polſka chciała uſtanowić Tron Sukceſſyonalny nie będzie ſię temu ſprzeciwiał iako i niczemu co dobrowolnie Narod uſtanowi, ależe nigdy niedopuści aby to gwałtem

wy-

wydzierano Polakom co naypierwszym iest Jch przywileiem, owszem partykularnie radził Polakom żeby nie-zrzekli się nigdy mocy Obierania Krò-low, ieżeli Rzpltey w Monarchyą a może i w Despotyzm zamienić nie-chcą, Tak więc z wielkim żalem tych którzy pragną przedać Tron Polski, Mina to aby zostawszy pierwszemi Ministrami zostawiwszy Jmię tylko Cudzoziemcom Królom, sami zupełnie władali wszystkiemi i wszystkim. Umieszczony został przez Jegnego z naycnotliwszych Patryotów w Deputacyi zasiadaiących Artykuł wolnego obierania Królow, i zaraz wzięto proiekt do decyzyi.

Kto położy Proiekt obok prawa zobaczy poprawki, niech się uda do poczciwie pisanego w Kancellaryi Seymowey Dyaryusza nie zaś fałszywego Dziennika Tygodniowego, zobaczy że to wszystko co ulepszo-

no

no, ieſt Dziełem prawdziwych Patryotów.

Ja tu wſpomnę tylko trzy wnioſki nie uſkutecznione a przez prawdziwych Patryotów czynione, aby Publiczność wiedziała kto iak czynił i myślił.

Kiedy iuż tak pouprzedzano wſzyſtkie umyſły, że kto nie chce Seymu Gotowego niechce Rządu ani Alianſu. Nayprościey myślący, bali ſię mówić przeciw tey nowey Nomenklaturze Seymu nieuſtaiącego, lękaiąc ſię obrazić uprzedzoną Publiczność; i to ieſt pierwſza praktyka która we mnie wzbudza trwożliwość Jżby kalumnii Orężem nie zruynowano wolności mòwienia i radzenia w Obradach nayſzlachetnieyſzego zaſzczytu Polaków.

Nie mówiąc tedy nic przeciwko Seymowi gotowemu, chciano go opiſać. Nayprzód dokładał Jeden znaycnotliwſzych Patryotów tam gdzie ieſt

ieſt że *Woiewodztwa dawać będą Poſtom Inſtrukcye*, chciał on dodać mowię te ſłowa *i zlecenia wszelkie*, zbroniono to mu niektoremi zoſtało głoſami, Jakżeby iuż wydarto było Narodowi zupełne Samowładztwo, które niemoże tylko w ręku całego Narodu zoſtawać. Szczęściem przeſąd dawny nie winnym wybiegiem podratował oprymowanych Patryotów, mniemaiąc Anti Patryoci że *dezyderya* nie znaczą tylko partykularne Woiewodztw Intereſſa, przyięli to ſłowo lecz że niedołożyli partykularne *dezyderya*, ale napiſali ſimpliciter *Dezyderya*, co znaczy literalnie przetłumaczone wſzelkie żądania Woiewodztwa wſzyſtko w Inſtrukcye będą mogły umieſzczać co im dla dobra publicznego użytecznym zdawać będzie, którey to władzy iſtotney Woiewodzw, cnotliwi Poſłowie Przypiſaniu prawa o Rządzie wyſzczegulnienia zapewne dopomną ſię.

Chcieli

Chcieli zaraz umieścić prawdziwi Patryoci, aby za każdym zwołaniem Seymu gotowego Posłowie wprzod do swych Woiewodztw po Instrukcye udali się, ale kabała niechąca nigdy przy Narodzie zostawiać zupełnego Jedynowładztwa, i pewna zdoświadczenia, że naycnotliwsze w Warszawie osłabi umysły, przygotowanym hukiem zagłuszyła prawdziwych Patryotów, ktorzy dla tego dozwolili ten Artykuł bez decyzyi zostawić, iż ufaią że Woiewodztwa na teraznieyszych Seymikach Reprezentantom w tey mierze przez iasne zlecenia swoią oświadczą wolą.

Jest to rzeczą nie wątpliwą że gdyby Senat liczbą swoią prawie równaiący się Stanowi Rycerskiemu należał do prawodawctwa a nie był po Woiewodztwach obierany, Seym gotowy w lada moment stałby się grobem wolności. Pamiętne w tey mierze słowa Autora Rady Nieustaiącey

Xcia Sułkowſkiego Wdy Poznańſkiego, który wroku 1778. gdy wracać Królowi chciano dyſtrybutę, lubo przywiązany do uſtawy Rady iako ſwoiego dzieła, ztym ſię przecię odezwał, *ieżeli dziſiay Królowi przywrócimy doſtrybutę dziś trzeba znieść zaraz i Radę Nieuſtaiącą bo inaczey Rzpta zginie.*

Chcieli prawdziwi Patryoci aby zaraz ſię Senat decydował czy chce należeć do Jnſtrukcyi Seymikowych i bydź obieranym na Seymikach? Czyli też zrzec ſię prawodawſtwa i zoſtać tak iak ſą dotąd? Oświadczali ſię ztym i fałſzywi Patryoci, ale kto ſzczerze chciał i czynił rzecz, ſama ſię wyświeciła; kiedy ieden z naycnotliwſzych Patryotòw wnioſł dodatek *że prawodawſtwo przy wybranych od Narodu Prawodawcach zoſtawać będzie* okrzykniętym zoſtał.

Narodzie! patrz co ſię dzieie z temi co przy twoich ſtaią prærogaty-

tywach nie wiedząc co dać za przyczynę tak gorszącego postępku dano za powod obruszenia się = że nad to długo mówił = iak gdyby to mało ważna Materya była, iak żeby nie lepiey godzinę się zastanowić niż wieki ięczyć nad wydartą Narodowi i sobie samym wolnością?

Zapewniano potym że niżey ten punkt będzie decydowany alić ledwo Patryotów prawdziwych zyskali powolność w tey mierze, wymazano początek drugiego punktu który oznakę przynaymniey że prawodawctwo zostaie przy Narodzie w Jego reprezentantach zawierał w te słowa: *Te pomienione Prawa i władze sobie właściwe Narod porucza Posłom na Seym zgromadzonym*, a umieszczono na Jch odmianę, słowa Prawa rzecz bez obiaśnienia zostawuiące.

Upierali się prawdziwi Patryoci przy pierwiastkowych Proiektu wyrazach, alec i tutay to częścią wy-

mówkami że czas truią, to prożbami o poczekanie do poniższego punktu zapewniaiąc, iż nie omylnie ta kwestya dziś decydowana będzie, znowu nakłonili Patryotow do cierpliwości, Przecież zamiast skutku obietnic przydano nakoniec ieszcze (choć w Oryginalnym tego nie było proiekcie) że Krol z Senatem do prawodawctwa ma należeć sposobem opisać się maiącym.

Bydź to może i bydź powinno, że ten sposob z ubespieczeniem wolności opisany zostanie, ale godzisz się na wątpliwy los puszczać to, co los Kraiu ma stanowić? Jakim sumieniem można było decydować Seym gotowy nie zabespieczywszy się z kogo będzie złożony? Lecz gwałt Jntrygi tak chciał i tak zrobił.

Spyta mię może kto: co prowadziło dzisiay Panuiacą Jntrygę do zawieszenia decyzyi tego Punktu? Zapewne to uczyniono nie przez mi-

miłość Króla ani Senatu, ale z iedney ſtrony bano ſię, żeby gdy co niedogodnego zrobią dla Szlachty, aby mówię Szlachta nie rozkazała odmienić to na naſtępuiących Seymikach. Zdrugiey ſtrony zawſze ieſt wygodniey tym co partykularne zyſki maią wcelu, oddalać decyzyą Prerogatyw, aby mieć czym ſtraſzyć i o co ſię targować.

Nakoniec oſtatni punkt w ktorym znaywiękſzym zgorſzeniem prawdziwi Patryoci naywięcey ucierpieli, ktożby ſię ſpodziewał że to było obſtaiąc przy prerogatywach rowności Szlacheckiey?

Napiſano było w Proiekcie Deputacyi rządowey że tylko Szlachta maiąca dziedziczne i zaſtawne Poſſeſſye tudzież Jch Synowie *activitatem* kreſkowania ſię na Seymikach mieć mogą. Patryoci utrzymywali aby wſzyſtka Szlachta na popiſach legitymować ſię maiąca *respectivè*

ſwo.

ſwoich Woiewodtw Ziem i Powiatów *activitatem* zachowała.

J coż tu mogło bydź nieukontentowania powſzechności przyczyną? bo oprocz że ieſt ſłuſzność by każdy Szlachcic równo urodzony, równo pierwiaſtkowych używał przywileiów i kiedy bydź powinna w Narodzie tylko ſamowładna władza, trzeba ażeby każdy miał moc i wotować na Reprezentantów, i decydować o wykonaniu Jm danych zleceń. Ale odſunięcie *ab Activitate* tak znaczney Liczby Szlachty Rząd Demokratyczny niſzczy. Zbliża Go do Aryſtokracyi a ta nayłatwiey w Monarchią a Monarchia w Deſpotyzm zamienioną bydź może.

Nakoniec czy zgadzałożby ſię to z Harakterem poczciwości bydź zdradliwym Plenipotentem Tych ktòrzy Jm ſwoie poruczyli loſy? Możnaż używać Mocy prawodawczey na odięcie Mocy wotowania tym

ktò-

którzy oney użyli na Jch obranie? Czyieżby oko śmiało patrzyć na tłum Szlachty odartey z naycelnieyszych swoich przywileiów? Czyież serce może pragnąć odbierać łzy niewinne w nadgrodę swego urzędowania? Ach! na to trzeba by przestać nie tylko bydź Polakiem ale i Człekiem. Ci zapewne dopuszczą się takiey czarności, ktòrzy maią za Boga swoy Interes, za Oyczyznę to mieysce w którym Jm się naylepiey dzieie.

To wszystko przekładali prawdziwi Patryoci a widząc iż nie mogą przeprzeć i utrzymać całkowitych Szlachty przywileiòw, żądali by ta Materya do poźnieyszey pory i licznieyszego Zgromadzenia Posłow odłożoną żostała.

Zbronili tego niektorzy iasno mówiąc: *A iakże to odkładać kiedy Seym za pasem, to nam Szlachta za sobą przyszle Instrukcye?* a

gdziesz

gdzieſz ſię taki podſtęp robi pod Narodem? Godziſz ſię tak pryncypalne ſtarać ſię zniſzczyć Materye?

Jedni z cnotliwych Patryotów dopraſzali ſię o Turnum, drudzy nie śmieli nawet proſić o Turnum, bo iakżeż poddawać pod decyzyą więkſzośći to, co bydź powinno Swiętym a o czym nawet i decydować nie ieſt w Poſłow mocy? A w tym co raz więkſzy huk ſię wzmagał? Ci co byli przeciwni utrzymaniu Prerogatyw Szlacheckich ſami podawali dzikie propozycye i potym ſami ſię Jm ſprzeciwiali; bo ſię bali ſwoie odkryć in Turno zdanie, i dla tego Jednomyślność gwałtem wymuſić uſiłowali.

Nakoniec zmęczeni kilko Godzinnemi ſporami prawdziwi Patryoci przyſtać muſieli na przemianę takową, = a to z powodów.

Primo że woleli choć mniey dokładną rezolucyą nic nie kończącą,

niżeli

niżeli *turnum* a przeto i konieczność Manifestowania się.

2do. Ze Bóg odiął przeciwnikòm Jch sposobność dogodzenia szkodliwym zamiaròm, niedokładność piora zawiodła chęci, bo gdy rozumieli że wszystko iuż udecydowali, nic decydowanym niezostało. Odesłano do Deputacyi Opis gatunków Possessyi, więc zostawiono ieszcze o każdey z tych gatunków wolność mòwienia, a nie dołożone słowo *tylko*, o wszystkiey Szlachcie zostawuie mówienia sposobność.

3tio Ufali nakoniec prawdziwi Patryoci, że na Seymikach zbliżaiących się, Naròd naylepiey potrafi rostrząsnąć swoy Jnteres, a czas i więcey Posłow zgromadzi, i tych ktòrzy byli omamieni przez falszywych Patryotów oświecić potrafi, i nad tym co Jm radzono i nad temi ktòrzy Jm radzili.

Jakoż podobno są iuż tacy co swo-

iey żałuią omyłki, a że maią czas do poprawy winni to gorliwości, uporem przez nie chętnych zwaney prawdziwych Patryotów.

Zdziwi się może kto że gdy szło o Szlachtę tak mocne powstały przeciw Patryotom okrzyki. Ale niech wiedzą że to było dzieło kilku Osob. Naywiększa część Jzby w cichości siedziała pasuiąc się sama z sobą między boiaźnią uchybienia Szlachcie, a chęcią wprowadzenia porządku do którego sofistycznemi racyami starano się okazać że zachowanie wszystkiey Szlachty przy mocy wotowania iest przeciwne.

Lecz te kilka Osob o ktòrych mówię do których się przyłożyli i Ci co żadnego kredytu po Woiewodztwach niemaią, i w Jnstancyonalne tylko ufaią Listy, zrobili *præludium* przed kilką dniami wprzody, do tey wielkiey którą gotowali Sceny, znaleźli sztucznie sposob poburzenia

Miast

Miast z iedney strony i przyprowa, dzenia Jch do mniey przyzwoitych kroków, zdrugiey strony podburzy, li niektore Seymuiących Osoby przeciw Miastom, a dopiero robili się praw ludzkości i Mieszczan protektorami.

Gdyby Miasta *simpliciter* prostą były przyszły drogą, tocby wszyscy byli za niemi tak iak byli za Krakowem, a wtedy Pseudo Patryoci szczegulnieyszego nie mieliby byli sposobu, zrobić sobie *meritum*, a le tym sposobem poburzywszy Jednych Patryotów, a na wszystkich chwalebnym zwyczaiem tysiąc Plotek rozsiawszy. Znaleźli zręczność zażalić na nich wszystkich Mieszczan z których Młodzież na Gankach przytomna nieukontentowanie swoie okazywała na przeciw tym, w których rozumiała widzieć podług Baiecznyh wieści swoich Uciętężycielów.

Wspomniawszy tutay o Miastach zakończyć muszę któtkim obiaśnie-

niem

niem tego co Autor Liftu w długie uwikłał a fałfzywe Narracye i Reflexye.

Niemafz nikogo tak mało światłego, tak mało fprawiedliwego, aby flufzności niechciał oddać Miaftom. Jakiem iuż powiedział, żeby Miafta własnego fluchały Jnftynktu ani naymnieyfzey nie byłyby doznały trudności w przyzwoitych żądaniach.

Ale Nafze niedowarzone Bohatyry chcąc fię wykierować na Polfkiego *Lafaiet i Mirabo* pożyczyli Jm Obcego Nafzym Obyczaiom Pióra, i górnym ftylem wyrazili to, co pokorna zawierać powinna była prożba.

Tym czafem niektòre Pofelfkie głofy w Oczach Magiftratu przytomnego w Jzbie zaczeli wielbić rewolucyą Francufką Szwedzką i ftrafzyć, aby w obawie przyfzłego od Miaft wzrufzenia, wfzyftko dla nich uczynić.

Te

Te głoſy rownie iak i Memoryał od Miaſt podany, nie mogę inaczey powiedzieć tylko obraziły niektórych Prawdziwych Patryotów, bo kto ieſt ſtraſzony choćby chciał co uczynić, to przez wzgląd aby go trwożliwym nie nazwano muſi poyść wprzek grożącym. Jednak nieſłuſznością by było wielką, iżby za dane złe rady przez kilku Jntrygantów, Miaſta cierpieć miały i nie odbierać ſprawiedliwości.

Ja i owſzem rozumiem że choćby Miaſta i żadnych proźb nie podawały, to myśląc o porządku Kraiu trzeba podać rękę upadaiącym Miaſtom, a zachęcać przychodniòw do oſiadania w Polſzcze.

Ci więc z prawdziwych Patryotów którzy nie byli, ani nadto zapałem przeciw Miaſtom unieſieni, ani też dzielili Jntrygę poburzaiącą Miaſta, poradzili Jm aby przemienili ſwoy

Me-

Memoryał, i wſkromnieyſzych Go podali wyrazach.

Więcey iednak nad *expreſſye* Pierwſzego Memoryału apparencye poprzednicze zaſtanowiły wſzyſtkich i zatrwożyły Publiczność.

Chwalić Boga ieſt rzeczą przykładną, ale nayprzyiemnieyſze Modlitwy w cichości odprawione, Suplikacye publiczne w przypadku tylko klęſek całego Kraiu lub obawy grożącego Narodowi niebeſpieczeńſtwa nakazywane bywaią. Podanie Memoryału od niektorych Miaſt, tak wielkiey nie potrzebowało Solenności, a wiele dawało do myślenia w czaſie w którym oſtrożność ſtaie ſię konieczną.

Co zaś naymniey roſtropnego doradzano Prezydentowi Miaſta Warſzawy to ieſt zwołanie Cyrkularzami Miaſt na dzień przeznaczony. Ten Człowiek Poczciwy i bez noty chciał ſzczerze uſłużyć Intereſſom ſwo-

ſwoiego ſtanu i w naylepſzych widokach chwycił ſię złych rad tak iak Człowiek może wziąść truciznę z rąk nieuka Doktora albo przegrać naylepſzą Sprawę przez złego Patrona.

Nie więc przeciw Miaſtom ktôrych ſam żałuię, i którebym z ſerca ratował gdybym był Poſłem, ale przeciw tym Koncepiſtom co Jch w błąd wprowadzili maiętnieyſi dla ſwoich widokòw i celów ukrytych, ubożſi dla ſwoich zyſków, czynię tutay moie uwagi nad zwołaniem Miaſt, któren krók bez dołożenia ſię żadney zwierzchności nie może ſię nazwać tylko Jrregularnym.

Pytam ſię: gdyby który z partykularnych Obywateli ważył ſię czynić związki i konwokować Woiewodztwa na iedne mieyſce czyby mu to za bunt nie poczytane było? a iakżeſz w Miaſtach to chwalić co by dla Sta-

nu

nu Szlacheckiego istotnym było grzechem?

Część tylko Miast, (między któremi są i takie co ledwie *nomenklaturę* Miast zachowały) Część mòwię Miast, imieniem wszystkich czynić zaczęła. Miasto Warszawa choć iedno z naymniey uprzywileiowanych na czele się położyło. Zapisali w protokół Urzędowy akt związku solenny, rzeczy w nim są zbawienne, teraźnieyszey Konfederacyi nic nie ma przeciwnego, owszem iest poddanie się pod Jey Generalnych Marszałków, ale niech kto iak chce ten związek tłumaczy, nie można go brać za co innego, iak za Konfederacyą Cywilną, słusznie więc za to od JKmci przy Audyencyi na którey Memoryał podawali napomnieni zostali, słusznie i JW. Małachowski Kanclerz Koronny uczuł uchybienie, swoiemu Urzędowi.

Minister ten od tylu lat przykładnie swóy Urząd piastuiący, Syn Kancle-

rza

rza od dawna się nauczył znać i obowiązki Pieczentarskie i ich prerogatywy, iest to Go ukrzywdzić supponuiąc że Go ktoś do obstawania przy własnym Urzędzie namòwił. Wie ten Mąż zacny co ma czynić i zapewne tych pseudo Patryotycznych Konsyliarzów, ktòrych bym się iuż radził JPanu Dekiertowi pozbyć, nie myśli ani używać, ani płacić, ale tą czystą drogą i poważną iak na Ministra przystoi postępował w całym tym interesie, nawet przez skromność głosu nie podnosił za swemi Prerogatywami.

Lecz też wyiąwszy kilku, miał całą za sobą powszechność, miał nakoniec zupełną reparacyą wraz z kollegami gdy Miasta zostały odesłane do J.W. Pieczętarzy i żeby tylko były czytane petyta które JWW. Pieczętarze uznaią że mogą bydź proponowanemi w Stanach. Memoryał zaś poprawny Miasta, gdy ieszcze miał niektòre w sobie wady, czytanym nie

został a to dla uniknienia oburzenia przeciw Miastom i aby raczey w niepamięć puścić pomyłki które ze złey rady ale nie ze złéy chęci wynikały.

Prawdziwi Patryoci mówili za Miastami aby im dać *vocem repręsentativam* w ich interessach, na Seymie, i po Dykasteryach, aby Ich zachować Przywileie, zawarować dla nich sprawiedliwość &c. na iednę tylko *potestatem legislativam* oświadczyli że pozwolić nie mogą a to z przyczyny *nayprzòd* że nie są do tego od Woiewództw, Ziem i Powiatów które reprezentuią umocowani, *powtòre* że choćby od nich to zależało woleliby przypuścić do równości Szlacheckiey Mieszczan i ich aktualną Szlachtą porobić niżeli robić dwa Stany oddzielne, w rowney prawdze między ktòremi kollizye i ftawne zamięszania, a nakoniec i rewolucyą iak we Francyi sprowadzić mogłoby zapewne.

Ci

Ci co tak myśleli i tak mówili są lepszemi Patryotami, niż Autor Listu który ustawnie rewolucye Zagraniczne przywodząc na pamięć zdaie się cnotliwe i wierne Rzpltéy Miasta do podobnych zachęcać.

Na potwarz i fałsz gruby nie ma co odpowiedzieć, chyba: to że iest fałszem.

Ze Miasto Kraków nie mogło bydź od nikogo podusczone, widocznie się pokazuie kiedy Listy JPana Gasperego Prezydenta zapytuiące się czyli Miasto Kraków ma wysłać Deputowanych do Stanów, wprzód tu staneły niżeli dowiedziano się, że rozpisane były Cyrkularze do Miast zwołania.

Ze Miasto nie podpisało przez Deputowanych to iest rzecz naturalna bo Deputowanych nie było. Ze Miasto aktualnie czynności swoiego Plenipotenta approbowało, iuż się dziś aktualnie pokazuie z doświadczenia

kie.

kiedy przyszły do wielu Listy od Magistratuw z podziękowaniem za poparcie takowego Memoryału.

Ale próżna zdaie się iustyfikacya iak prędko cnota tych przez których ręce poszedł ten Memoryał rzetelności iego iest rękoymią.

Znany z swoiego Patryotyzmu od lat tylu znany z niego i w tym Seymie i w Roku 1775. wzdrygaiący się przystąpić do owey fatalney Konfederacyi, Godny Senator Woiewództwa Krakowskiego JW. Zieliński Kasztelan Biecki wniosł Memoryał Miasta Krakowa do Izby, oddał go do Laski. JW. Kanclerz W. Kor: do którego przyzwoitemi krokami udało się Miasto Kraków, nieskażytelność zatym tych dwóch zacnych Mężów, iuż się staią dla Miasta Krakowa i iego Plenipotenta tarczą dostateczną na przeciw wszelkiey kalumii pocisków.

Nie

Nie trzeba się zapewne spodziewać aby JWW. Pieczentarze trudnili się wydawaniem Pism o swoich Prerogatywach, maiąc głos wolny w Seymie, znaią że tam się poważnie tłumaczyć mogą ze wszystkiego, lecz tam się tłumaczyć nie potrzebowali bo za nich liczne słyszéć dały się głosy dowodzące że kiedy Król *per pacta conventa* naywyższą ma nad Miastami opiekę, Kanclerze iako pierwsze *Brachia* iego, iako Namieśnicy w Sądownictwie, stróże Przywileiów, tey opieki staią się istotnemi wykonywaczami.

Uznały Stany tę prawdę i dla tego nayprzòd do Pieczętarzy odesłały Memoryały Miast a dopiero poźniey na żądanie samychże JWW. Pieczentarzów została Deputacya do pomocy im w przeyrzeniu Przywileiów i żądań Mieyskich. Krytyka więc tutay rozciąga się na Seym cały a JWW.

Pie-

Pieczętarze nie potrzebuią pism partykularnych *in publicum* wydawać.

Zostawuię raczey tę zabawkę Gabinetowym Koncepistom, których albo gorączka wsławienia się iak Herostrates dręczy, albo którzy w cieniu ukryci własney nienawiści poświęcaią lub cudzey przedaią w żółci maczane piora.

W tych rzędzie ieżeli dłużey Dystyngwuiąc się zechce iakowym nowym zarazić Publiczność pismem, upraszam Go o obiaśnienie iednego Argumentu którego niezrozumiałem. Powtarza On co tyle światłych Pisarzy Powiedziało. Ze tam rząd widocznie do swoiey dąży zguby, gdzie Prawodawcza władza zbiega się i łączy z władzą wykonywaiącą. Mówi daley i słusznie że Prawodawctwo bydź powinno przy Seymach z Reprezentantów Narodu złożonych. Exekucya z Magistratur w Seymie obranych. Lecz gdy Seymy Ordynaryine tylko

by dź

bydź maią w Prawodawczym względzie Magiſtratury przed temi tylko obowiązane ſprawę dawać Seymami. W iakieyżeż Klaſſie władzy ieſteſtwo Jntermedyalne Seymu Gotowego ma bydź umieſzczone? Ja tego nierozumiem i o tym piſać nie mogłem —

Reſztę Uwag moich poddaię pod ſąd Publiczności, czerpałem Jch wźrodle Prawdy iako oczywiſty świadek. Właſne mi dyktowało przekonanie, a za Przewodnika miałem Prawdziwy Patryotyzm i chęć zdarcia zaſłony przez Potwarców i fałſzywych Patryotów rzuconey na oczy tych którzy rzeczy nie mogą widzieć zbliſka.

Pożyczam więc śmiało ſobie od Autora Liſtu do Podkomorzego przyzwoitſzego celowi memu wyrazu *ut ſit bene Patriæ*, a Jemu w zamian ofiaruię właściwſzą do Jego zamiarów maximę *Ibi Patria ubi bene*.